

**KRZYSZTOF IZAK**

## **Anders Behring Breivik. Studium przypadku skrajnie prawicowego terrorysty – samotnego wilka (część 1)**

### **Abstrakt**

Celem artykułu jest przedstawienie charakterystyki Andersa Behringa Breivika, w tym wpływu doświadczeń z dzieciństwa i wczesnej młodości na kształtowanie się jego osobowości, a także opisanie jego działalności i przygotowań do ataków przeprowadzonych 22 lipca 2011 r. w Oslo i na wyspie Utøya, jak również ich przebiegu. Autor poszukiwał odpowiedzi na pytania, czy istniała możliwość zapobieżenia tym zamachom oraz jaki wpływ miały one na nastroje społeczne, charakter zmian w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa wewnętrznego w Norwegii i podniesienie sprawności działania służb bezpieczeństwa tego państwa. Podjął również próbę przeanalizowania, jaki poziom zagrożenia podobnym atakiem istnieje obecnie w Polsce. Wnioski płynące z tej analizy zostały wzbogacone o przemyślenia dotyczące następstw agresji Rosji na Ukrainę.

### **Słowa kluczowe:**

Anders Breivik,  
aktywny strzelec,  
manifest,  
samotny wilk,  
terrorysta

W styczniu 2022 r. w światowych mediach pojawiły się doniesienia na temat złożenia przez Andersa Behringa Breivika wniosku o warunkowe zwolnienie z więzienia po odbyciu 10 lat kary pozbawienia wolności z zasądzonych 21 lat, na które został skazany w 2012 r. za zabójstwo 77 osób. Osoby zebrane w sali sądowej Breivik przywitał hitlerowskim gestem, a podczas swojego

wystąpienia wyrażał skrajne poglądy. Zapewniał jednak, że się zmienił i na wolności nie będzie już stosował przemocy. Twierdził, że można być nazistą, nie będąc wojownikiem, i odciął się od przemocy, terroryzmu oraz wytyczonych celów opisanych w swoim manifestie zatytułowanym *2083 – A European Declaration of Independence*<sup>1</sup> (2083 – Europejska Deklaracja Niepodległości). Wyraził opinię, że nie może ponosić odpowiedzialności za swoje czyny, ponieważ nie ze swojej winy został zindoktrynowany w internecie. Zapowiedział, że przez następne 50 lat będzie walczył w nordyckim ruchu oporu albo założy niewojowniczy ruch nacjonalistyczny w Europie. Oświadczył, że pracuje dla państwa nordyckiego i jest kandydatem do parlamentu z ramienia partii nazistowskiej. Na sali sądowej zaprezentował tekst pt. *Zatrzymać ludobójstwo naszych białych narodów*, czyli znany w prawicowych kręgach ekstremistycznych pogląd o zdominowaniu Zachodu przez imigrantów obcych etnicznie i kulturowo. Jedną z ulotek Breivik umieścił w kieszonce garnituru, aby była lepiej widoczna, drugą natomiast przykleił do teczki, którą pokazywał w trakcie posiedzenia sądu. Przekonywał także, że może zrezygnować z działalności politycznej, jeśli taki warunek postawi sąd. Wówczas będzie gotów przenieść się np. na Svalbard (norweski archipelag na Oceanie Arktycznym) i zająć się biznesem albo w ogóle opuścić Zachód. Sąd odrzucił jego prośbę o zwolnienie warunkowe. Złożenie przez Breivika takiego wniosku prokurator Hulda Karlsdottir nazwała zabiegiem o charakterze public relations, mającym na celu poprawę warunków jego przetrzymywania i przypomnienie o sobie. Niekorzystne dla osadzonego były również opinie psychiatry i władz więziennych. Teoretycznie może on ponownie wystąpić o zwolnienie warunkowe za rok i powtarzać tę prośbę co 12 miesięcy. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że będzie on przetrzymywany za kratami do śmierci na podstawie zasądzania kolejnych lat pozbawienia wolności, na co zezwala norweskie prawo karne<sup>2</sup>.

Ataki terrorystyczne przeprowadzane w pierwszej dekadzie XXI w. utwierdzały międzynarodową opinię publiczną w przekonaniu, że radykalny

<sup>1</sup> Zob. A. Berwick, *2083. A European Declaration of Independence. De laude novae militiae. Peuperes commilitiones Christi Templique Solomonici*, London 2011, <https://info.publicintelligence.net/AndersBehringBreivikManifesto.pdf>, s. 1437 [dostęp: 1 II 2022].

<sup>2</sup> J. Potocka, *Hitlerowskie pozdrowienie i nowe hasła. Breivik chce wyjść na wolność*, RMF24, 18 I 2022 r., [https://www.rmf24.pl/raporty/raport-zamachy-w-norwegii/fakty/news-hitlerowskie-pozdrowienie-i-nowe-hasla-breivik-chce-wyjsc-na,nId,5777148#crp\\_state=1](https://www.rmf24.pl/raporty/raport-zamachy-w-norwegii/fakty/news-hitlerowskie-pozdrowienie-i-nowe-hasla-breivik-chce-wyjsc-na,nId,5777148#crp_state=1) [dostęp: 18 I 2022]; A. Grochot, *Anders Breivik zostanie w więzieniu. Sąd odrzucił jego wniosek*, RMF24, 1 II 2022 r., [https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-anders-breivik-zostanie-w-wiezieniu-sad-odrzucil-jego-wniose,nId,5806130#crp\\_state=1](https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-anders-breivik-zostanie-w-wiezieniu-sad-odrzucil-jego-wniose,nId,5806130#crp_state=1) [dostęp: 1 II 2022].

islam stanowi główne zagrożenie bezpieczeństwa i ładu światowego. Ten przekaz wzmocniły działania w ramach wojny z terroryzmem ogłoszonej przez prezydenta George'a W. Busha po atakach terrorystycznych w USA z 11 września 2001 r. Krwawe zamachy dokonywane przez islamskich ekstremistów w Europie, od Rosji po Hiszpanię, spowodowały, że prawie każde kolejne tego rodzaju zdarzenie natychmiast przypisywano Al-Ka'idzie lub organizacjom i osobom zainspirowanym ideologią i działalnością ugrupowania Osamy bin Ladena<sup>3</sup>. Nie inaczej było tuż po doniesieniach o ataku terrorystycznym w Oslo i masakrze na wyspie Utøya, do których doszło 22 lipca 2011 r. Zanim ujęto ich sprawcę, jeden z polskich ekspertów od terroryzmu wygłosił w telewizji opinię, że stoją za tym islamscy radykałowie. Podobne głosy pojawiały się w Norwegii i innych państwach do momentu, gdy okazało się, że sprawcą ataku jest Anders Breivik, nieznany wówczas szerzej norweski skrajny nacjonalista.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie charakterystyki Breivika i jego działalności oraz opisanie przygotowań do ataku i jego przebiegu. Autor poszukiwał odpowiedzi na pytania, czy istniała możliwość zapobieżenia zamachowi oraz jaki wpływ miał on na nastroje społeczne, charakter zmian w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa wewnętrznego w Norwegii i podniesienie sprawności działania służb bezpieczeństwa tego państwa. Podjął również próbę przeanalizowania, czy obecnie istnieje zagrożenie podobnym atakiem w Polsce. Zaistnienie takiego zdarzenia wydaje się realne nie tylko z powodu pojawienia się naśladowców Breivika, którzy dali o sobie znać w różnych państwach, lecz także z uwagi na radykalizację postaw i nastrojów społecznych oraz ostry dyskurs polityczny w Polsce, nieco złagodzony w ostatnim czasie z powodu sytuacji w Ukrainie. Wnioski płynące z tej analizy zostały wzbogacone o przemyślenia dotyczące następstw agresji Rosji na Ukrainę. Jeśli nie dojdzie do eskalacji działań wojennych, można założyć, że jej skutkiem będą ataki terrorystyczne za naszą wschodnią granicą. Do zamachów może dojść także na terytorium Polski. Należy również liczyć się z działaniami dywersyjnymi. Wojna w Ukrainie, jak każda inna, ułatwi dostęp do broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Ich posiadanie przez ekstremistów może mieć tragiczne konsekwencje. W przypadku rozszerzenia działań wojennych na inne państwa część wniosków sformułowanych na końcu artykułu będzie nieaktualna z uwagi na nowe

<sup>3</sup> Wyjątkiem był atak na pociągi kolei podmiejskiej w Madrycie przeprowadzony 11 III 2004 r. Zaraz po poinformowaniu szefa rządu o tych wydarzeniach premier José Luis Rodríguez Zapatero ogłosił w telewizji, że za atakiem stoją terroryści z ETA.

zagrożenia i wyzwania, których skalę trudno obecnie przewidzieć. Stan wojny zmieni optykę postrzegania zagrożenia terrorystycznego.

W artykule autor posłużył się następującymi metodami badawczymi: historyczną – pozwalającą prześledzić życiorys Breivika, behawioralną – przy analizie jego zachowań, porównawczą, za pomocą której skonfrontował działalność Breivika i innych terrorystów motywowanych antyimigrancką, rasistowską ideologią.

### Biografia zamachowca

W swojej książce poświęconej casusowi Breivika Elżbieta Czykwin napisała:

Kluczem do zrozumienia trajektorii życia Andersa Breivika zdaje się analiza jego więzi rodzinnych. Zostały one naruszone w poważny sposób od urodzenia. Matka, która była niewątpliwie najważniejszą osobą w jego życiu, wniosła do kadłubowej rodziny bagaż psychiczny obciążający ich relacje w zasadniczym stopniu. Wenche nie radziła sobie z samą sobą, czego symptomem było zarówno niechciane i dość przypadkowe pierwsze dziecko, jak i niechciane drugie. Rozwód ujawnił wyraźnie niestabilność jej psychiki, chorobę dwubiegunową i trudności w ułożeniu sobie relacji z mężem. Patologiczny bagaż dzieciństwa stał się udziałem nie tylko jej, lecz także Andersa<sup>4</sup>.

W dorosłym życiu Breivik wykazywał cechy emocjonalnej deprivacji, narcyzmu i mizoginizmu. To w połączeniu z poczuciem wyobcowania, nienawiścią, wyznawaniem skrajnie prawicowej ideologii i wpływem gier komputerowych doprowadziło go do dokonania wielokrotnego zabójstwa na niespotykaną skalę. Unni Turrettini wskazała na podobieństwa traumatycznego dzieciństwa Breivika do doświadczeń Timothy'ego McVeigha<sup>5</sup> i Theodore'a

<sup>4</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik. Między dumą a wstydem*, Warszawa 2019, s. 87. W tej części artykułu większość informacji dotyczących Breivika została zaczerpnięta z tej książki.

<sup>5</sup> Dnia 19 IV 1995 r. Timothy McVeigh zdetonował samochód wypełniony 2,5 t materiałów wybuchowych przy budynku federalnym w Oklahoma City. Eksplozja spowodowała częściowe zawalenie się obiektu i śmierć 169 osób (ponad 500 zostało rannych). Śledztwo wykazało, że sprawca był związany z ruchem radykalnie prawicowej milicji stanu Michigan, jakich wiele do tej pory działa w USA. McVeigh został skazany na karę śmierci.

Kaczynskiego<sup>6</sup>, które miały wpływ na ich dorosłe życie przepełnione nienawiścią i agresją<sup>7</sup>.

Anders Behring Breivik urodził się 13 lutego 1979 r. w Oslo. Jego matka, Wenche Behring (zm. w 2013 r.), pochodziła z ubogiej rodziny. Już jako kilkuletnia dziewczynka opiekowała się swoją matką sparaliżowaną w wyniku porodu, która obwiniała ją o swoje kalectwo i nienawidziła. Ojciec Wenche zmarł wcześniej, a rodzina była wykluczona z lokalnej społeczności. Notabene siostra Breivika w pewnym sensie powieliła los matki i w wieku kilku lat przejęła funkcje opiekuńcze w rodzinie. Wenche ukończyła kurs pielęgniarstwa i pracowała w szpitalu jako salowa. Momentem przełomowym w jej życiu było poznanie Jensa Breivika, dyplomaty, starszego od niej o 12 lat rozwodnika i ojca trójki dzieci. Pół roku po przyjściu na świat Andersa rodzina wyjechała do Londynu, gdzie Jens został oddelegowany do pracy w ambasadzie Norwegii. Po kolejnych sześciu miesiącach Wenche zażądała rozwodu i wróciła z Andersem i jego przyrodnią siostrą Elisabeth do Oslo, gdzie zajęła mieszkanie byłego już męża. Matka nie dawała sobie rady z dziećmi, szczególnie z Andersem, na co zwracał uwagę Bernevernet – norweska instytucja państwowa zajmująca się działalnością na rzecz zapewnienia właściwych warunków socjalnych i wykształcenia dzieciom i młodzieży pochodzących z trudnych środowisk. Bernevernet nie przekazał jednak Andersa do rodziny zastępczej. Matka była niewykształconą salową, ojciec należał do elity. Breivik aspirował do statusu ojca, ale czuł, że w norweskim społeczeństwie zajmuje niską pozycję odziedziczoną po matce. Miał przy tym okazję zobaczyć świat ojca. Do szkoły uczęszczał w najelegantszej dzielnicy Oslo, a wcześniej chodził do przedszkola z wnukiem norweskiego króla. Miał poczucie przynależności do elity, a z drugiej strony zdawał sobie sprawę, że od kolegów dzieli go przepaść materialna. Był również przeciętnym uczniem. Sąsiedzi nie lubili go z powodu jego arogancji, nieuprzejmości, braku wychowania i prześladowania słabszych

<sup>6</sup> Theodore D. Kaczynski, znany jako „Unabomber”, w latach 1978–1995 przysyłał ładunki wybuchowe pocztą. W wyniku ich eksplozji zginęły 3 osoby, a 29 zostało rannych. Kaczynski sprzeciwiał się niszczeniu środowiska naturalnego przez współczesny przemysł i postanowił z tym walczyć. Przez wiele lat, mimo najdłuższego i najdroższego śledztwa w historii FBI, pozostawał nieuchwytny. Został zidentyfikowany w 1995 r., gdy amerykańskie media opublikowały jego manifest. Poglądy w nim zawarte rozpoznał brat „Unabombera” i wydał go władzom. Zamachowiec został aresztowany w 1996 r. Sąd skazał go na dożywotne więzienie bez możliwości zwolnienia warunkowego. Karę odbywa w więzieniu w Kolorado.

<sup>7</sup> U. Turretini, *The Mystery of the Lone Wolf Killer: Anders Behring Breivik and the Threat of Terror in Plain Sight*, New York 2015, s. 16–31.

od siebie. Wyraźną przyjemność sprawiało mu przyglądanie się cierpieniom innych dzieci i zwierząt, dla których sam był okrutny. W tym okresie jego relacje z ojcem układały się poprawnie. Jens ożenił się ponownie i zamieszkał we Francji. Anders bywał u niego i nawet polubił nową żonę ojca. W wieku 13 lat dostał się do gimnazjum. Zaczął budować swoją tożsamość przez uczestnictwo w subkulturze grafficiarzy. Przyjął wówczas pseudonim „Morg” i starał się zdominować grupę podobnych mu młodych ludzi. Szczególnie dobrze czuł się w towarzystwie grafficiarzy pochodzących ze środowiska arabskich imigrantów. W tym czasie graffiti nie postrzegano społecznie jako niewinny, artystyczny wyraz kreatywności młodych, lecz jako działalność nielegalną, chuligańską, rodzaj wandalizmu ściganego przez policję. Breivik również został przez nią zatrzymany. Reakcją Jensa na zaangażowanie syna w środowisko grafficiarzy było zerwanie z nim kontaktów, zgodnie z umową, jaką między sobą zawarli. Z czasem „Morg” został jednak wykluczony z tego środowiska za próbę narzucenia mu swej dominacji. Stracił w nim pozycję i był poniżany. Wyrok wydany przez społeczność grafficiarzy przypieczętował zmarginalizowanie Andersa przez kolegów w szkole.

W wieku 16 lat Breivik dostał się do prestiżowego Liceum Handlowego w Oslo. Przestał używać języka ulicy, prezentował się jako chłopak otwarty i sympatyczny. Zaczął uważać się za metroseksualnego<sup>8</sup>. Spędzał dużo czasu przed lustrem, nosił makijaż. Poddał się nawet operacji plastycznej nosa. Jednak w sensie osobowościowym nie był metroseksualny, w jego przypadku można raczej mówić o pozie. Od okresu dorastania Breivik poświęcał wiele czasu na trening siłowy, zaczął przyjmować sterydy anaboliczne, przez co wyglądał na dużego i silnego. W trakcie nauki w Liceum Handlowym pracował w charakterze telemarketera i był dobrym sprzedawcą. Zaczął grać na giełdzie i na jednej tylko transakcji zarobił 200 tys. koron (ok. 90 tys. zł). W związku z tym w 1998 r. porzucił szkołę i powziął plan zostania milionerem. Widział też siebie jako członka łoży masonskiej. Upatrywał w tym możliwość wybicia się i znalezienia wśród elity. Nie znał jednak nikogo, kto mógłby go wprowadzić do masonerii. Pragnął być kimś

---

<sup>8</sup> Terminu „metroseksualny” użył po raz pierwszy w 1994 r. Mark Simpson, felietonista „The Independent”. Neologizm ten, wywodzący się ze słów „metropolia” i „heteroseksualizm”, odnosi się do stereotypu zakochanego w sobie mężczyzny, mieszkańca wielkiego miasta, skoncentrowanego na własnej aparycji, kojarzonego raczej z kobietą dbałością o urodę oraz przejawiającego stereotypowo kobiece cechy osobowości, takie jak: uczuciowość, wrażliwość, delikatność, ciepło, empatia.

z nadania, z tytułu, a nie tym, kto pracą i oddaniem innym zasługuje sobie na szacunek i społeczną aprobatę. Nie miał matury, ale chwalił się, że przeczytał wystarczająco dużo, by być tytułowanym „bachelor of small business and management” (licencjat z małego biznesu i zarządzania), jak i tym, że zapoznał się ze wszystkimi lekturami obowiązującymi na studiach ekonomicznych. Do 2001 r. pracował w firmie telemarketingowej Direkte Respons Senteret, w której awansował na stanowisko szefa działu obsługi klienta. Jeszcze w Liceum Handlowym zaczął widzieć swoje miejsce w prawicowej Partii Postępu (norw. Fremskrittspartiet). Poznał Lene Langemyr, aktywistkę młodzieżówki tej partii. Lene została adoptowana przez rodzinę norweską jako porzucone w Indiach półtoramiesięczne hinduskie niemowlę. Uważała jednak, że Norwegia powinna zaostrzyć politykę imigracyjną oraz wzmocnić armię. Antyimigranckie hasła już w latach 80. XX w. były źródłem wzrastającej popularności Partii Postępu, będącej w opozycji do Partii Pracy (norw. Arbeiderpartiet)<sup>9</sup>. Lene i Anders zaczęli myśleć o karierze politycznej. Łączyły ich nie tylko ambicje polityczne związane z Partią Postępu, antyimigrancka retoryka, stygmat odrzucenia z dzieciństwa, lecz także zamiłowanie do broni. Anders był ekspertem w tej dziedzinie. Było to zadziwiające, tym bardziej że pominięto go w poborze ze względu na karalność (malowanie graffiti). On sam twierdził, że uzyskał zwolnienie ze służby wojskowej ze względu na opiekę nad chorą matką. Politycznym celem Breivika było znalezienie się na liście wyborczej radnych w Oslo. Nie był jednak dobrym mówcą. Jego atut stanowiła stała obecność w cyberprzestrzeni, co utrudniało mu jednak osobisty udział w życiu partyjnym. To sprawiło, że nie został umieszczony na liście partyjnej ani nawet wezwany na rozstrzygającą rozmowę. Czuł się upokorzony, zwłaszcza że znaleźli się na niej Lene i jego partyjny przełożony, którzy zostali radnymi miejskimi.

W 2001 r. Breivik założył działającą na granicy prawa firmę E-Commerce Group, która sprzedawała dyplomy-gadżety (w Polsce podobne produkty oferowane w internecie, w tym repliki dowodów osobistych czy praw jazdy, są nazywane dokumentami kolekcjonerskimi), np. ukończenia dowolnych studiów na którejkolwiek uczelni, w przystępnej cenie ok. 100 dolarów. Jego firma zastrzegała sobie na stronach internetowych, że dyplomy są oferowane jako rekwiizyty i ozdoby. Podpisy na nich były fikcyjne, elektronicznie wygenerowane, nikt więc nie mógł wnieść pozwu o naruszenie dóbr osobistych. Z drugiej strony te dokumenty mogły być wykorzystywane

<sup>9</sup> Do 2011 r. działała jako Norweska Partia Pracy (norw. Det norske Arbeiderparti).

przez imigrantów do legalizacji pobytu, a wysyłane poza Europę – stanowić podstawę do uzyskania wize państwa, w którym była zlokalizowana uczelnia wydająca oryginalne dyplomy. W swojej firmie Anders zatrudnił matkę (do sprzątanania i prania) oraz pochodzącego z Indonezji grafika, który miał tworzyć wzory dokumentów. Początkowo miał on wątpliwości co do legalności tego rodzaju działań, jednak za 30 tys. koron miesięcznie podjął się tej pracy i okazał się bardzo sprawnym projektantem. Breivik zaoferował mu wyższą pensję w zamian za pracę na czarno, ale grafik nie przyjął oferty. Jednak i ta firma nie przetrwała zbyt długo, podobnie jak kolejne, w tym zajmująca się wynajmem powierzchni reklamowej na billboardach.

W lutym 2004 r. Anders pojechał wraz z matką na Maltę w ramach dziesięciodniowej wycieczki. Być może właśnie wtedy obudziła się w nim fascynacja krzyżowcami. W tym czasie zaczął też szukać dziewczyny w serwisach internetowych krajów Europy Wschodniej. Uważał bowiem, że taka kobieta będzie mu uległa i podporządkowana, w przeciwieństwie do wyzwolonych Norweżek. W białoruskim serwisie randkowym zamówił za 100 euro dane kontaktowe kobiet i wyselekcjonował z nich dwie, po czym matka zdecydowała o ostatecznym wyborze. Padł on na Nataszę z Mińska, która mieszkała w bloku położonym w robotniczej dzielnicy i słabo mówiła po angielsku. W 2005 r. Anders odwiedził ją w Mińsku, a ona, na jego zaproszenie i z zakupionym przez niego biletem, przyjechała potem do Oslo. Rozstali się jednak bez większych emocji. On uważał ją za łowczynię posagów, ona jego za męskiego szowinistę. Zdaniem niektórych Breivik miał skłonności homoseksualne i dlatego nie układało mu się w związkach z kobietami, ale przyczyną mogła być też jego nieumiejętność nawiązywania relacji i więzi z ludźmi. Pewnego razu Wenche z synem zostali zaproszeni do kuchni na matki, który okazał się członkiem loży masonskiej. Breivik, który – jak już wspomniano – marzył o wstąpieniu do tej wspólnoty, zapytał wuja o taką możliwość. Ten podkreślił znaczenie braterstwa masonów, wartości chrześcijańskich, szlachetności, pokory i tolerancji. Andersowi nie chodziło jednak o poczucie wspólnoty. Pragnął stać ponad innymi. Dzięki protekcji wuja Breivik mimo trudności miał zostać przyjęty do loży. Tak się nie stało, ponieważ nowa fascynacja sprawiła, że nie miał na nic czasu, nawet na udział w uroczystej ceremonii przyjęcia do masonerii. Tą fascynacją stały się gry komputerowe. Nie przeszkadzało mu to później sfotografować się w eleganckim stroju przyozdobionym symbolami masonerii. Nie był to jedyny ubiór, który miał go dowartościować i ujawnić jego próżność. Robił sobie zdjęcia również w wojskowym mundurze galowym oficera, z przypiętymi



odznaczeniami i baretkami odznaczeń, kombinezonie pletwonurka sił specjalnych marynarki czy też kombinezonie przeciwchemicznym<sup>10</sup>.

Po skończeniu 27 lat Anders wprowadził się z powrotem do matki. Jako „Andersnordic” przez dwa lata grał w grę komputerową po 17 godzin na dobę, co pozwoliło mu stać się przywódcą gildii „Virtue” (Cnota). Otrzymał też tytuł „Justicar”. Przewodniczenie gildii nakładało na niego obowiązek podtrzymywania motywacji uczestników, którzy często podobnie jak Breivik popadali w uzależnienie. On uzależnił się pod wpływem „World of Warcraft”. Łaknącym sukcesu jednostkom pokroju Breivika gra ta może bardzo odpowiadać, gdyż oferuje przejrzystą strukturę awansu i drogi do jego osiągnięcia. Zasztyty w rodzinnym domu coraz bardziej zagłębiał się w świat magów i walki na miecze. Potrzebę elitaryzmu, sukcesu i więzi zaspokajał w wirtualnym świecie. Kilka lat spędzonych na grach pozwoliło mu też poznać inny wirtualny świat, w tym środowisko muzułmańskich ekstremistów. Zgłębiał w sieci wiedzę na temat islamu, *Koranu* i wypraw krzyżowych. Zainteresował się również stronami antymuzułmańskimi i antyimigracyjnymi, szczególnie portalem Stormfront, którego hasło: „White Pride, World Wide” (Biała duma, cały świat) przypadło mu do gustu. Pragnął walczyć o czystość Europy białego człowieka, czyli jak twierdził – bronić Europy przed Eurabią (arabskimi wpływami na kontynencie). Coraz więcej myślał o islamizacji Europy. Swoimi przekonaniem na temat zagrożeń, jakie niosą za sobą imigranci z krajów arabskich, zamęczał swoje nieliczne otoczenie. Matka miała nadzieję, że to chwilowy etap, który minie, gdy jej syn znajdzie w końcu pracę i kandydatkę na żonę. Znajomi zbywali jego wykłady i coraz rzadziej zapraszali na spotkania towarzyskie. Z czasem Breivik zaczął tworzyć alternatywną rzeczywistość. Marzyło mu się powołanie ogólnoeuropejskiego ruchu oporu przeciwko islamowi, na którego czele miał sam stanąć. Aby przekazać światu swoje, jak mniemał odkrywcze i rewolucyjne idee, postanowił napisać książkę. Nie miał talentu pisarskiego ani charyzmy przywódczej, dlatego w swoim „dziele” posługiwał się głównie tendencyjnie wybieranymi fragmentami *Koranu* i innych tekstów, często po prostu przekopiowanych. Znaleźć tam można m.in. odniesienia do manifestu wspomnianego Theodore’a Kaczynskiego. Selekcjonował fakty, aby pasowały do jego tezy. Wszędzie widział teorie spiskowe. Problem z islamem porównał do pękniętego kranu. Kiedy woda

<sup>10</sup> *Profile: Anders Behring Breivik*, BBC, 12 IV 2012 r., <https://www.bbc.com/news/world-europe-14259989> [dostęp: 14 V 2012].

zalewa łazienkę, najpierw należy zająć się usunięciem usterki, a nie jej wycieraniem. Wodą byli dla niego muzułmanie, uszkodzonym kranem – norweski rząd i partie lewicowe. To może tłumaczyć, dlaczego Breivik zaatakował nie imigrantów, tylko rządową dzielnicę Oslo oraz zjazd młodzieżówki Partii Pracy<sup>11</sup>.

Pragnienie autorytetu i więzi było w Breiviku zbyt silne, aby mogło pozostać niewyrażone. Anders znalazł więc kogoś, z kim podzielał poglądy i bez reszty się identyfikował. Był to bloger Peder Are Nøstvold Jensen, znany w sieci pod pseudonimem „Fjordman”. Głosił on hasła nienawiści do imigrantów, które łączył z apokaliptycznymi prorocत्वami. Taka narracja wносиła element transcendentności i przypominała nieco wirtualny świat gier, w którym Anders mentalnie przebywał w ciągu ostatnich kilku lat. Zwrócił się do „Fjordmana” słowami: *Keep up the good work mate. You are a true hero of Europe* (Kontynuuj swoją dobrą robotę, przyjacielu. Jesteś prawdziwym bohaterem Europy). W mailu do niego, w którym Anders chciał zarekomendować swoją książkę, napisał: *Duża część posiadanej przeze mnie wiedzy pozostaje niedostępna dla większości ludzi, nawet dla Ciebie*<sup>12</sup>. W innym liście ocenił: *Pokonanie Eurabii jest genialne*<sup>13</sup>. „Fjordman” go jednak zignorował, a więc i tym razem Breivik poczuł się osamotniony. Skoncentrował się więc na pisaniu manifestu, co spowodowało, że coraz bardziej oddalał się od środowiska graczy „World of Warcraft”. Podobnie jak w grach podążał jednak mentalnie w kierunku coraz większego autorytaryzmu i okrucieństwa. Opowiadał się za deportacją wszystkich muzułmanów z Europy. Aby dotrzeć ze swoimi ideami do jak największej liczby ludzi, zapragnął założyć konserwatywną gazetę. Przy okazji proponował i rozwijał nierealistyczne projekty i chwalił się swoimi wpływami w Partii Postępu i łożu masonskiej. Kiedy w 2009 r. Partia Postępu po raz kolejny przegrała wybory do Stortingu (parlamentu norweskiego), Breivik zwrócił się do niej o pomoc w utworzeniu nowej gazety. Odmowa spowodowała, że ponownie doznał upokorzenia i doświadczył wyalienowania.

<sup>11</sup> A. Sobańda, *Skąd wziął się Breivik i czy można go było powstrzymać? Przejmująca opowieść o Norwegii*, Dziennik, 21 VIII 2015 r., <https://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/498350,-jeden-z-nas-przejmujaca-opowiesc-o-norwegii-autorstwa-asne-seierstad.html> [dostęp: 24 VIII 2015].

<sup>12</sup> Å. Seierstad, *Jeden z nas. Opowieść o Norwegii*, Warszawa 2013, s. 71. Książka, o której Breivik wspominał w liście do „Fjordmana”, to jego słynny manifest, nad którym pracował.

<sup>13</sup> Tamże.

## Przygotowania do zamachu

W swoim manifestcie Breivik stwierdził, że dziewięcioletni plan przygotowań do ataków terrorystycznych rozpoczął w 2002 r., kiedy miał 23 lata. W celu ich sfinansowania utworzył własną firmę programistyczną. Swoją pierwszą milion koron miał zarobić w wieku 24 lat. Stracił dwa miliony na spekulacjach giełdowych, ale wciąż posiadał dwa miliony koron na sfinansowanie ataku<sup>14</sup>. Informacje, w których Anders kreuje się na człowieka finansowego sukcesu, są sprzeczne z jego biografią. W opisywanym przez niego okresie posiadał on wspomnianą już firmę E-Commerce Group. Mimo popytu na wytwarzane przez nią dokumenty, trudno uznać, aby handel nimi przyniósł Breivikowi milionowe zyski. W kolejnych latach też nie mógł zajmować się planowaniem zamachu, ponieważ bez reszty pochłaniały go gry komputerowe. Lekceważenie ze strony „Fjordmana” mogło wywołać w Andersie chęć pokazania jemu i innym, że stać go na wiele więcej niż tylko napisanie książki. Myśl o przelaniu krwi w imię jedynej słusznej idei mogła narodzić się w głowie Breivika już w trakcie jej pisania. Kolejne części manifestu pokazują nasilanie się radykalizacji. Z początku jest on dość umiarkowany, zawiera treści i koncepcje krążące wówczas w internecie. Potem wyrażane opinie stają się coraz bardziej radykalne, a pod koniec słowa Breivika są jawnym nawoływaniem do walki i przelewania krwi. Rewolucji kulturowej, przywracającej Norwegii czystość rasy, miała przewodniczyć organizacja Knights Templar, którą Breivik powołał na kartach swojego „dzieła”, a siebie uczynił w niej najwyższym rangą Komandorem Antykomunistycznego Ruchu Oporu Przeciwko Islamizacji Europy i Norwegii. Breivik gardził lewicowymi poglądami, był przeciwny feministkom, równouprawnieniu, tolerancji dla mniejszości seksualnych. Główne zagrożenie widział jednak w imigrantach, którzy jego zdaniem niszczyli kulturę i społeczeństwo Europy. Wyrazem postępującej radykalizacji Breivika było podjęcie przygotowań do zamachu. Ich rozpoczęcie należy datować na 2009 r. W dniu 18 maja Anders zarejestrował wtedy jednoosobową firmę Geofarm, mającą rzekomo prowadzić działalność rolniczą, w tym uprawę warzyw. W następnym roku w piwnicy domu, w którym mieszkała matka, zaczął gromadzić środki chemiczne<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> *Norway gunman claims he had nine-year plan to finance attacks*, The Guardian, 25 VII 2011 r., <https://www.theguardian.com/world/2011/jul/25/norway-gunman-attack-funding-claim> [dostęp: 27 I 2022].

<sup>15</sup> A. Sobańda, *Skąd wziął się Breivik...*

Część jego planu opierała się na użyciu broni palnej. Na początku 2009 r. Breivik został zatrzymany podczas rutynowej kontroli w pobliżu miasta Wetzlar, niedaleko Frankfurtu nad Menem. Norweg miał przy sobie amunicję i części uzbrojenia. Amunicję zarekwirowano, ale części pozwolono mu zatrzymać, ponieważ uznano, że nie można z nich zbudować sprawnej broni. Informacji o tym zdarzeniu nie przesłano norweskiej policji<sup>16</sup>. W końcu sierpnia 2010 r. Breivik wyjechał do Pragi, gdzie spędził sześć dni. Przeglądając internet, zorientował się, że w Czechach można dość łatwo nielegalnie zdobyć broń. Zamierzał kupić karabinek AK-47, pistolet Glock, granaty ręczne i RPG-7. Miał nadzieję, że te dwa ostatnie produkty otrzyma w charakterze bonusu. Zapewnił sobie alibi w postaci prospektu dotyczącego wydobycia i sprzedaży minerałów w Czechach, aby w razie potrzeby móc wyjaśnić cel pobytu. Ku swojemu zaskoczeniu nie kupił żadnej broni palnej w Pradze. Postanowił zrezygnować z jej zdobycia za granicą i spróbować nabyć legalnie w Norwegii. Uzyskanie pozwolenia na broń, mimo że siedem lat wcześniej kupił dwa pistolety, okazało się trudniejsze, niż przypuszczał. Należało bowiem wykazać się regularną obecnością w którymś z klubów strzeleckich. W związku z tym Breivik zapisał się do klubu strzeleckiego w Oslo, w którym odbył 15 godzin treningu w strzelaniu z karabinu. Ćwiczył też umiejętność celowania w grze komputerowej „Call of Duty: Modern Warfare”, osadzonej w realiach współczesnych konfliktów. Jak napisał w manifestie, ta gra pomogła mu w poprawieniu koncentracji i szybkości reakcji. W klubie strzeleckim otrzymał pozwolenie na zakup broni krótkiej i długiej. Kupił pistolet Glock 17, karabinek półautomatyczny Sturm Ruger Mini-14 kalibru 5,56 mm, 300 sztuk nabojów karabinowych i 150 sztuk amunicji do pistoletu, celownik laserowy, dodatkowy spust ułatwiający szybkie strzelanie i bagnet karabinowy. Pistolet nazwał Mjøltnir, od młota nordyckiego boga Thora, a karabin – Gugnir, od nazwy włóczni Odyna, która zawsze trafiała w cel. Na broni wyrył odpowiednie runy. Innym przedmiotom, które przerabiał według własnego uznania, również nadawał imiona i traktował je jak amulety<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Anders Breivik był zatrzymany przez niemiecką policję dwa lata przed zamachem na wyspie Utöya. Miał przy sobie amunicję i części uzbrojenia. Został wypuszczony na wolność, Wirtualna Polska, 14 I 2016 r., <https://wiadomosci.wp.pl/anders-breivik-był-zatrzymany-przez-niemiecka-policje-dwa-lata-przed-zamachem-na-wyspie-utoya-miał-przy-sobie-amunicje-i-czesci-uzbrojenia-zostal-wypuszczony-na-wolnosc-6027685648360577a> [dostęp: 15 I 2016].

<sup>17</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 98; M. Piekarski, K. Wojtasik, *Polski system antyterrorystyczny a realia zamachów drugiej dekady XXI wieku*, Toruń 2020, s. 18.

Zdobywanie środków chemicznych było newralgiczną fazą działań Breivika, gdyż w ten sposób najłatwiej można było wzbudzić podejrzenia i zostać zdekonspirowanym. Substancje chemiczne do wyprodukowania materiału wybuchowego kupował za pośrednictwem internetu lub osobiście. W grudniu 2010 r. nabył we wrocławskiej firmie sprzedaży internetowej Keten 0,3 kg azotynu sodu (środek używany w Norwegii do konserwacji mięsa). Zapłacił kartą 10 euro. W tym samym miesiącu zamówił w tym samym polskim sklepie 150 kg proszku aluminiowego, za co zapłacił przelewem 2 tys. euro. Sproszkowane aluminium zwiększa siłę wybuchu ładunku. Breivik napisał w manifestie, że tę substancję w ilości do 100 kg można bez wzbudzania podejrzeń nabyć w Polsce. Kupowanie chemikaliów w naszym kraju nie było wówczas problemem<sup>18</sup>. W zamówieniu podał, że proszek jest mu potrzebny jako składnik farby do zabezpieczania łodzi. W rzeczywistości dwie kupione w Polsce substancje były mu niezbędne do skonstruowania detonatora. Po dokonaniu tych zakupów Breivik znalazł się na czarnej liście brytyjskich służb specjalnych<sup>19</sup>. Nie wykluczono wówczas jego osobistych kontaktów z Łukaszem Mikusiem, właścicielem Ketenu, który kilkakrotnie przebywał w Szwecji<sup>20</sup>. Breivik kontaktował się

<sup>18</sup> Po zamachach w Norwegii sytuacja w Polsce diametralnie się zmieniła. Na sklepy internetowe oferujące środki chemiczne podwójnego zastosowania nałożono obowiązek rejestrowania danych personalnych klientów, rodzaju i ilości zamawianych substancji oraz informowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Policji o złożeniu zamówienia.

<sup>19</sup> Keten był legalnie działającą firmą zajmującą się sprzedażą substancji chemicznych. Polska ustawa o materiałach wybuchowych oraz rozporządzenie ministra gospodarki nie wymagały wówczas posiadania pozwolenia na nabywanie i przechowywanie większości wyrobów pirotechnicznych. Koncesji wymagała sprzedaż gotowych materiałów wybuchowych. Wrocławska firma, w której Breivik zakupił składniki do produkcji bomby, także nie musiała mieć koncesji.

<sup>20</sup> Łukasz Mikuś był pasjonatem chemii. Po ukończeniu studiów otworzył sklep internetowy z chemikaliami. W 2001 r. został prawomocnie skazany za przestępstwa z użyciem materiałów wybuchowych. W jednym przypadku chodziło o zakup i posiadanie 2 kg trotylu oraz amunicji do broni strzeleckiej. W drugim – skonstruował i przesłał ładunek wybuchowy Ryszardowi H. Przesyłka eksplodowała w czasie sortowania na Poczcie Głównej we Wrocławiu. Policja zarządziła wówczas ewakuację i przeszukanie budynku, mieszkania Mikusia, odbiorcy paczki oraz kilkunastu innych osób, które utrzymywały kontakty z Mikusiem. Ryszard H. był wówczas członkiem śląskiego gangu „Danona”. Grupa została rozbita w 2002 r. Według Centralnego Biura Śledczego bandyci podłożyli ładunek wybuchowy w pobliżu agencji towarzyskiej w Rydułtowach. W eksplozji rannych zostało pięć osób, w tym trzy ciężko. Właściciel lokalu stracił rękę, ciężko ranny został też jeden ze strażników miejskich wezwanych na miejsce ataku. Za udział w grupie przestępczej Ryszarda H. skazano na 5 lat więzienia. Zob. M. Rybak *Wrocławianin, który sprzedał chemikalia Breivikowi*,

z jeszcze jednym sklepem internetowym, mającym siedzibę w Pobiedziskach pod Poznaniem, w którym kupił lont. Sklep był popularny i polecany na forach, również wśród Norwegów, ponieważ jego właściciel, Tomasz P., nie zadawał klientom niewygodnych pytań. Pod pseudonimem „Czort” publikował on również na forach internetowych filmy instruktażowe i materiały reklamowe dotyczące oferty swojego sklepu. Wszystkie nawiązywały do konstruowania ładunków wybuchowych. Kilka miesięcy przed zamachem w Oslo transakcje zawierane przez Tomasza P. wzbudziły podejrzenia programu „Global Shield”, skupiającego urzędy celne z krajów NATO, które nadzorują obrót towarami przydatnymi do produkcji ładunków wybuchowych. Norweski urząd celny przesłał do norweskiego kontrwywiadu listę 41 podejrzanych transakcji. Widniało na niej nazwisko Breivika, jednak jego osoba nie wzbudziła podejrzeń służb specjalnych. Według informacji „Global Shield” Breivik kupił jedynie lont, który nie znajdował się na liście towarów zastrzeżonych<sup>21</sup>.

W swoim manifestie przyszedł zamachowiec wspominał, że podczas zakupów, nie tylko w Polsce, udawał właściciela firmy prowadzącej badania związane z rolnictwem lub sugerował, że jest pirotechnikiem i chce urządzać niskobudżetowy pokaz fajerwerków na ślubie siostry. Polska zostaje w nim wymieniona kilkadziesiąt razy. Breivik zaznaczył, że w tym kraju można kupić AK-47 i legalnie wypróbować karabinek na strzelnicy. Jego idolem był król Jan III Sobieski, który powstrzymał Turków pod Wiedniem. Norweg wymienił również polskie ugrupowania nacjonalistyczne. Zaliczył do nich Samoobronę RP, Ligę Polskich Rodzin, Narodowe Odrodzenie Polski, Ligę Obrony Suwerenności oraz Prawo i Sprawiedliwość. W manifestie zacytował *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza<sup>22</sup>. Zamówienia przez internet na większość substancji chemicznych składał w grudniu 2010 r., kiedy pracownicy poczty byli zbyt zajęci, by dostrzec w nich coś podejrzanego. Gromadził je w piwnicy domu, w którym mieszkała matka. Dzięki założonej w 2009 r. firmie Geofarm mógł bez wzbudzania podejrzeń kupić nawóz, który posłużył jako główny składnik materiału wybuchowego. Wiosną 2011 r. wynajął opuszczone gospodarstwo rolne Vålstua w gminie

---

miał kiedyś problemy z prawem, „Gazeta Wrocławska”, 22 XI 2011 r.; B. Kittel, J. Jabrzyk, *Czy Polak pomógł Breivikowi*, TVN24, 22 XI 2011 r., <https://tvn24.pl/polska/czy-polak-pomogl-breivikowi-ra191578-3531692> [dostęp: 23 XI 2011].

<sup>21</sup> M. Kaćki, *Breivik kupił lont w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2011 r.

<sup>22</sup> J. Haszczyński i in., *Robił zakupy we Wrocławiu, podziwiał Jana III Sobieskiego*, „Rzeczpospolita”, 26 VII 2011 r.

Åmot w hrabstwie Hedmark. Sporządził listę najważniejszych urządzeń, narzędzi i składników chemicznych wraz z orientacyjnym kosztem ich zakupu. Było to niezbędne z uwagi na ograniczony czas przygotowań i posiadany kapitał. Inspirował się przy tym zamachem przeprowadzonym w USA przez wspomnianego wcześniej Timothy'ego McVeigha. Na potrzeby rzekomej uprawy warzyw zakupił nawóz amonowy, czyli azotan amonu. Jak się później okazało, na farmie pozostała ilość wystarczająca do wyprodukowania jeszcze jednego ładunku wybuchowego. Być może Breivik przeliczył się z siłami, zabrakło mu czasu, pieniędzy lub wszystkiego jednocześnie<sup>23</sup>. Na portalu e-Bay zamówił sproszkowaną siarkę jako materiał dla artystów plastyków, a saletrę chilijską kupił w aptece w pobliskim miasteczku. Miał przygotowaną szczegółową legendę na każdy zakup. Mówił na przykład, że potrzebuje środka do czyszczenia akwarium albo konserwacji mięsa. Lont miał być rzekomo wykorzystany w trakcie zabawy sylwestrowej. Precyzyjnie policzył i doświadczałnie zbadał, ile czasu zajmie jego spalanie się, aby zdążyć z ucieczką. W celu uzyskania kwasu acetylosalicylowego potrzebował kilku kilogramów aspiryny. Nie chcąc wzbudzić podejrzeń, kupował jedynie po dwa opakowania w różnych aptekach w Oslo. Do stolicy podróżował kilkakrotnie w odstępach dwutygodniowych. W aptekach pojawiał się elegancko ubrany. Dla niepoznaki początkowo wybierał droższe odpowiedniki aspiryny, a dopiero później tańsze. Zakup kwasu siarkowego (30 l) również wymagał sprytu. Nabywał go w niewielkich ilościach u różnych sprzedawców związanych głównie z branżą samochodową. Zamiast trzech ton azotanu amonu wziął sześć – niepotrzebną połowę zamówił dla niepoznaki. Z Chin sprowadził 60 wodoszczelnych worków używanych do transportu i przechowywania chemikaliów oraz płynną nikotynę. W Ikei kupił trzy stalowe pojemniki, które planował przerobić na detonatory. Na farmę przewiózł również chemikalia zgromadzone wcześniej w Oslo<sup>24</sup>.

W budynku gospodarczym systematycznie produkował materiał wybuchowy. Nie był to zwykły ładunek ANFO wytworzony na bazie wspomnianego azotanu amonu. ANFO powstaje przez nasączenie azotanu amonu jednym z paliw płynnych, jednak tak przygotowany materiał wybuchowy trudno detonuje. Zazwyczaj do wywołania eksplozji używa się detonatorów, a w celu zwiększenia jej siły dodaje się pyłu aluminiowego. Breivik zaczął samodzielnie konstruować ładunek wybuchowy o dużej mocy na podstawie

<sup>23</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 90–91.

<sup>24</sup> Tamże, s. 93–94.

informacji czerpanych z internetu. Przede wszystkim przystąpił do pracochłonnego odwirowywania w blenderach granulek nawozu, aby uzyskać czysty azotan amonu wolny od antyhigroskopijnej otuliny, który następnie polewał olejem napędowym. Pracował systematycznie, nasączając nim równomiernie każdą 50-kilogramową ilość pozbawionego peletek nawozu. Następnie pakował substancję do dwuwarstwowych worków sprowadzonych z Chin. Każdy worek zaklejał i odstawiał na bok. Praca postępowała powoli, a on działał pod presją czasu. Kiedy zdał sobie sprawę, że nie zdoła w pełni zrealizować planu, odwirował z peletek tylko część nawozu, a pozostałą również zapakował do worków. Miało to wpływ na zmniejszenie siły rażenia ładunku wybuchowego. Praca była niebezpieczna. Po długim okresie oczyszczania azotanu amonu, co wiązało się z unoszeniem w powietrzu dużej ilości pyłów chemicznych, napisał: *Na pewno w ciągu dwunastu miesięcy umrę na raka. Tyle tego gówna musiało mi się dostać do płuc, chociaż używałem maski*<sup>25</sup>. Stodołę, w której się przygotowywał, wypełniały szkodliwe substancje lotne, żrące płyny i pył aluminiowy. Ponadto gotował na prymitywnej kuchence 30 litrów kwasu siarkowego, aby zwiększyć jego stężenie przez odparowanie wody. Unoszący się odór spowodował, że postanowił podgrzewać kwas nocą. Nie używał prawie żadnych specjalistycznych środków ochronnych. Pracował w masce z filtrem przeciwkwasowym, grubym fartuchu ochronnym i gumowych rękawicach. Zagrożenie wybuchem było bardzo duże. Breivik miał tego świadomość, ponieważ czytał ostrzeżenia na opakowaniach. Obawiał się, że ewentualna eksplozja nie zabije go od razu, tylko zostanie mocno poparzony lub straci ręce. W takim przypadku planował popełnienie samobójstwa przez strzelanie sobie w głowę z karabinu za pomocą stóp. Inny etap pracy polegał na przygotowaniu odpowiedniego detonatora. Za inicjujący materiał wybuchowy miał mu służyć diazodinitrofenol, znany również jako dinitrobenzenodiazotlenek. Anders posiadał wszystkie związki chemiczne niezbędne do jego wyprodukowania, z wyjątkiem kwasu pikrynowego, który musiał samodzielnie wyprodukować<sup>26</sup>. Pierwsza wytworzona przez niego próbka nie uległa zapaleniu. Do tego niepowodzenia dołączyła awaria komputera, a Anders potrzebował go na bieżąco podczas kolejnych faz produkcji materiału wybuchowego. Zbyt pracochłonne okazało się również uzyskanie

<sup>25</sup> Å. Seierstad, *Jeden z nas...*, s. 247.

<sup>26</sup> Zob. *Diazodinitrofenol*, Vortal Młodego Chemika, 4 XII 2011 r., <https://www.vmc.org.pl/pirotechnika/materiay-wybuchowe/inicujce/item/297-diazodinitrofenol> [dostęp: 31 I 2022].



kwasu acetylosalicylowego z pokruszonych tabletek aspiryny. Początkowo próbował je rozdrabniać tłuczkiem, ale ta metoda była niewydajna. Tabletki przykrywał więc folią i rozbijał ciężką hantlą. W końcu udało mu się otrzymać pożądany związek chemiczny. Wpadł również na pomysł użycia małej betoniarki do wymieszania saletry chilijskiej z pyłem aluminiowym mimo obaw, że jakaś iskra spowoduje detonację. Okazało się to jednak bezpieczne i znacznie skracało czas produkcji. Jednym z ostatnich etapów pracy nad bombą było przetestowanie lontu. Doświadczenie zakończyło się sukcesem<sup>27</sup>. Część kupionej amunicji Anders zmodyfikował – napełnił naboje trucizną w postaci płynnej nikotyny sprowadzonej wcześniej z Chin. W kolejnej partii nabojów odciął czubki, które zastąpił ołowianymi. Miało to zwiększyć śmiertelność w wyniku postrzału. W sklepie sportowym kupił obcisłą bluzę, z której wykonał imitację policyjnego munduru. Miesiąc przed planowanym atakiem zaczął odczuwać braki finansowe. Już wcześniej zaciągnął pożyczki na kwotę 28 750 euro za pomocą dziewięciu kart kredytowych, które wymagały spłaty<sup>28</sup>. Jej brak groził wpisaniem na listę dłużników, a to z kolei uniemożliwiałoby wynajęcie samochodu. Dzięki finansowej ekwilibryście udało mu się odwlec krytyczny moment do połowy lipca. Jak to bywało już wcześniej, działał na granicy prawa lub je łamał. Fakt, że pieniądze skończyły mu się dopiero pod koniec prac przygotowawczych, oznaczał, że dysponował sporymi sumami, mimo że nie pracował.

Kondycję podczas przygotowań do zamachu Breivik utrzymywał dzięki treningowi siłowemu i zażywaniu sterydów anabolicznych. Odwagi nabierał z pomocą gier internetowych, zwłaszcza dodatku „Cataclysm” do gry „World of Warcraft”. Morale i motywację pomagała mu podtrzymywać kontemplacja, którą stosował trzy razy w tygodniu podczas spacerów. W trudnych chwilach sięgał po jedzenie, które traktował jako nagrodę. Korzystał też z odżywki białkowej w celu zwiększenia masy mięśniowej oraz stosował preparat z ostropestu płamistego, aby chronić wątrobę przed wpływem sterydów. Poza tym gromadził różnego rodzaju tabletki, aby poczuć wpływ energii tuż przed właściwą akcją. W sytuacji zagrożenia sięgał po Red Bulla oraz inne środki<sup>29</sup>. Kilkakrotnie mogło dojść do zdekonspirowania Breivika. Jednym z takich zdarzeń był przyjazd pod koniec czerwca 2011 r.

<sup>27</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 98–101.

<sup>28</sup> A. Berwick, 2083. *A European Declaration of Independence...*, s. 1437.

<sup>29</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 94–95.

córki właściciela farmy. Pojawiła się wieczorem i przenocowała. Anders był zdecydowany ją zabić, gdyby znalazła coś podejrzanego. Tak się jednak nie stało, więc puścił ją wolno. W przygotowaniach przeszkadzali mu również inni nieproszeni goście. Jeden z nich zaoferował usunięcie kamieni i nawiezenie pola. Breivik stanowczo odmówił. Podejrzał, że sąsiad zorientował się, do czego służy mu nawóz, i zgłosił to na policję. Kiedy na jego podwórku pojawił się obcy samochód, był prawie pewien, że został zde-maskowany. Tymczasem byli to przypadkowi goście, czterech Polaków<sup>30</sup>. Okoliczni farmerzy dostrzegali nietypowe zachowanie Breivika (zawiesił na przykład kłódkę na drzwiach, co nie leżało w miejscowym zwyczaju), byli jednak zbyt zajęci letnimi pracami, aby poświęcać uwagę izolującemu się sąsiadowi.

Ostatnią fazę przygotowań do zamachu Breivik zaczął realizować 2 maja i trwała ona 81 dni. Każdy dzień pracy szczegółowo opisał w dzienniku stanowiącym część jego manifestu<sup>31</sup>. Dziennik zakończył konkluzją, że wiedza, którą zdobył w trakcie pracy nad przygotowaniem wszystkich części składowych bomby, pozwoliłaby innej osobie działającej według jego wskazówek skrócić ten czas z 81 do 29 dni. Podał również szacunkowe skrócenie tego czasu, gdyby do takiej pracy przystąpiła większa liczba osób. W przypadku dwóch osób wynosiłby on 20 dni, trzech – 16 dni, czterech – 13 dni, a pięciu – 12 dni. Wskazał też skalę ryzyka dekonspiracji w zależności od liczby osób zaangażowanych w przygotowanie ładunku wybuchowego – od 30 proc. w przypadku jednej osoby do 90–95 proc., gdy zostałyby wtajemniczonych pięć osób<sup>32</sup>. Potencjalni naśladowcy otrzymali szczegółową informację na temat poszczególnych faz budowy bomby<sup>33</sup>. Zamachowiec wyznaczył sobie 22 lipca 2011 r. jako osobisty D-Day. Termin ten był ważny z kilku powodów: był to lipcowy piątek po godzinach pracy, a więc moment, kiedy wielu funkcjonariuszy przebywało na urlopie lub rozpoczynało weekendowy odpoczynek. Gro Harlem Brundtland z Partii Pracy, trzykrotna premier Norwegii, miała wtedy zaplanowane wystąpienie dla uczestników młodzieżówki tego ugrupowania, podczas jej obozu na wyspie Utøya niedaleko Oslo. Breivik chciał zabić także urzędującego i obecnego

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 103–104.

<sup>31</sup> A. Berwick, 2083. *A European Declaration of Independence...*, s. 1454–1470.

<sup>32</sup> Tamże, s. 1470–1471.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1438–1453.

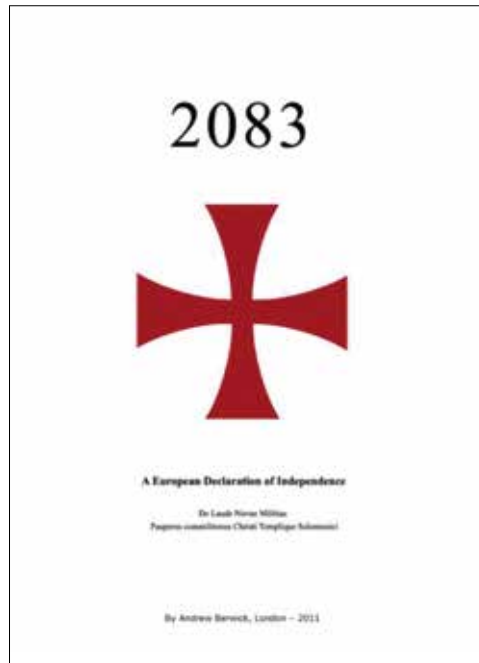
w pracy tego dnia premiera Norwegii Jensa Stoltenberga<sup>34</sup>. W dniach 19–20 lipca Anders załadował materiał wybuchowy o wadze 950 kg (źródła podają również, że było to 1050 kg) do wypożyczonej kilka dni wcześniej furgonetki marki Volkswagen Crafter, przerobionej na bombę VBIED (ang. *Vehicle-Borne Improvised Explosive Device*). Na przodzie samochodu znajdował się napis „Czyszczenie kanalizacji”. Dysponował również pojazdem marki Fiat Doblo, także wypożyczonym<sup>35</sup>. W dniu 21 lipca oba pojazdy zaprowadził do Oslo i zatankował. Następnie zaparkował volkswagena przy centrum ogrodniczym. Przesiadł się do fiata, w którym znajdowały się broń i amunicja. Samochód zaparkował przy placu Hammersborg, naprzeciwko dzielnicy rządowej. Szybko przeszedł się po niej, żeby sprawdzić, czy nie pojawiły się jakieś nowe blokady. Kilkakrotnie podczas pobytu w Oslo monitorował już ten obszar. Taksówką pojechał do domu matki. Następnego dnia przed opuszczeniem domu włączył komputer, aby przesłać na 1 tys. adresów poczty elektronicznej plik zawierający wspomniany już manifest pod nazwą *2083. A European Declaration of Independence*, z krzyżem templariuszy i łacińskim podtytułem *De laude novae militiae. Peuperes commilitiones Christi Templique Solomonici* (Pochwały nowego wojownika. Ubodzy Rycerze Chrystusa i Świątyni Salomona), podpisany jego pseudonimem, z miejscem i datą wydania (zob. rysunek). Na końcu Breivik zamieścił siedem swoich fotografii<sup>36</sup>. Opracowanie liczy 1515 stron i jest drugim pod względem objętości tekstem o charakterze ideologicznym, po dziele Mustafy Setmariana Nasara alias Abu Musab al-Suri pt. *Dawa al-mukawama al-islamijja al-alamijja* (Wezwanie do islamskiego światowego oporu) opublikowanym w cyberprzestrzeni w 2004 r. i liczącym 1604 strony. Krótką, ale interesującą analizę manifestu Breivika przeprowadził Ryszard M. Machnikowski<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 92.

<sup>35</sup> S. Death, *Anders Breivik massacre: Norway's worst nightmare*, The Guardian, 25 III 2015 r., <https://www.theguardian.com/world/2015/feb/22/anders-breivik-massacre-one-of-us-anne-seierstad> [dostęp: 28 IV 2015].

<sup>36</sup> A. Berwick, *2083. A European Declaration of Independence...*, s. 1.

<sup>37</sup> R.M. Machnikowski, *Zabójcze idee. Co próbują nam przekazać terroryści?*, Łódź 2020, s. 157–170.



**Rysunek.** Strona tytułowa manifestu Andersa Breivika.

Źródło: <https://info.publicintelligence.net/AndersBehringBreivikManifesto.pdf> [dostęp: 1 II 2022].

## Przebieg ataku

Dnia 22 lipca 2011 r. po godzinie 12.00 Breivik wrócił w pobliże centrum ogrodniczego, gdzie poprzedniego dnia zaparkował furgonetkę. Wsiadł do niej tylnymi drzwiami. Przebrał się w imitację munduru policyjnego. Na bluzę nałożył kamizelkę kuloodporną. Wsiadł z przedziału bagażowego, gdzie była umieszczona bomba, i usiadł za kierownicą. Podjechał w pobliże siedemnastopiętrowego budynku mieszczącego Ministerstwo Sprawiedliwości i Kancelarię Premiera. Wprowadził na łańcuchu między dwoma słupami wisiała tablica informująca o zakazie wjazdu, ale swobodnie ją ominął. Kiedy skręcił w stronę wejścia do budynku, zobaczył, że najlepsze miejsce do zaparkowania zostało zajęte przez dwa samochody. Z tego powodu musiał postawić volkswagena inaczej, niż planował, ponieważ siła wybuchu skupiłaby się nie na budynku, tylko w przeciwnym kierunku. A zakładał zniszczenie całego biurowca, podobnie jak wspomniany Timothy McVeigh.

Zdenerwowany zapalił lont wystający z otworu w ścianie oddzielającej kabinę od części bagażowej. Obawiał się, że może zginąć od przedwczesnej eksplozji z powodu oparów wydobywających się z worków, ale ta nie nastąpiła. Zabrał kluczyki, ale zapomniał o telefonie komórkowym, który zostawił na desce rozdzielczej, i wysiadł. Zamknął auto na klucz i rozejrzał się. W fazie planowania zamachu wziął pod uwagę możliwość pojawienia się agentów ochrony lub policjantów, których musiałby zlikwidować, ale nikogo nie było. Mimo wszystko wyjął pistolet i z bronią w ręku zaczął się oddalać od samochodu. Dwóch strażników monitorujących na ekranach budynek nie zauważyło furgonetki. O nieprawidłowo zaparkowanym samochodzie poinformowała ich jedna z recepcjonistek w biurowcu. W tym czasie Breivik znajdował się już poza zasięgiem kamer. Minął mężczyznę z bukietem róż, który zdziwił się na widok policjanta z bronią w ręku wsiadającego do fiata doblo. Zanotował markę i numer rejestracyjny pojazdu: VH 24605. O godz. 15.25 nastąpił wybuch. Premier Jens Stoltenberg, który następnego dnia miał mieć wystąpienie na Utøi, rozmawiał przez telefon, kiedy usłyszał huk. Jego rzecznik prasowy, który został poraniony szkłem, zadzwonił z bezpośredniego telefonu i upewnił się, że premier nie ucierpiał. Breivik o wybuchu dowiedział się z samochodowego radia, gdy przerwano nadawanie programu i poinformowano o silnej eksplozji w dzielnicy rządowej<sup>38</sup>.

Pierwszy radiowóz przyjechał na miejsce zdarzenia trzy minuty po eksplozji. Jednocześnie w ten rejon skierowano dziesięć karetek pogotowia. Rannym pierwszej pomocy udzielili przechodnie. W Szpitalu Uniwersyteckim w Oslo ogłoszono stan alarmowy. Dziewięć minut po wybuchu na policyjny telefon alarmowy zadzwonił mężczyzna przedstawiający się jako Andreas Olsen. Poinformował, że kilka minut wcześniej mijał dziwnie zachowującego się mężczyznę w mundurze policyjnym, z bronią w ręku, idącego od strony dzielnicy rządowej. Podał dane samochodu, którym odjechał rzekomy policjant. To właśnie Olsen szedł z bukietem róż i zwrócił uwagę na Breivika. Telefon odebrała dyżurująca policjantka, która kartkę z zanotowaną marką i numerem rejestracyjnym samochodu zaniosiła do sali i położyła na biurku szefowej. Oficer dyżurna rozmawiała w tym momencie przez telefon. W tym czasie Breivik stał w korku przy stołecznej operze. Komenda Okręgowa Policji w Oslo nie miała żadnych procedur powiadamiania, więc oficer dyżurna z centrali operacyjnej, zamiast koordynować akcję z dowodzącym na miejscu zdarzenia, uznała, że ważniejsze będzie

<sup>38</sup> Å. Seierstad, *Jeden z nas...*, s. 287–292.

telefoniczne wzywianie funkcjonariuszy na służbę. W krytycznej fazie nie było kontaktu między oficer dyżurną w centrali a dowódcą w terenie, który kierował pracami zabezpieczającymi i ratunkowymi w dzielnicy rządowej. Tymczasem Breivik wciąż stał w korku. Obawiał się, że z powodu ataku terrorystycznego zamknięto całe miasto i zablokowano ulice wyjazdowe ze stolicy. Jednak nie zrobiono tego, nie rozważano nawet takiej możliwości. Wszystkie dostępne patrole kierowano do dzielnicy rządowej, aby przyłączyły się do trwających tam działań ratunkowych. Wysłano też Beredskapstroppen – Delta, jednostkę specjalną norweskiej policji, której członkowie są przeszkoleni do wykonywania niebezpiecznych operacji<sup>39</sup>. Eksplozja spowodowała śmierć siedmiu osób, ósma zmarła w szpitalu, a 209 osób zostało rannych. Zniszczenia było widać nawet w promieniu kilometra od epicentrum wybuchu. W sposobie działania policji w Oslo niewiele wskazywało na to, że w Norwegii doszło do ataku terrorystycznego i istnieje duże zagrożenie kolejnym. Kiedy inne okręgi policyjne oferowały wsparcie, stolica je na ogół odrzucała, mimo że wielu najbardziej strategicznych obiektów w Oslo nadal nie zabezpieczono. Policja zamknęła wszystkie drogi, ale tylko te prowadzące do i z centrum stolicy, główny dworzec kolejowy, duże centra handlowe (City i Byporten), siedziby norweskiej agencji prasowej NTB, dzienników „Verdens Gang” i „Aftenposten” oraz telewizji TV2<sup>40</sup>. Atak w dzielnicy rządowej przypisano początkowo islamskim terrorystom i Al-Ka’idzie. Taką opinię wyrażali eksperci w telewizji.

Tymczasem pracownicy administracji parlamentu poprosili o dodatkową ochronę, ponieważ przed budynkiem nie było uzbrojonych strażników. Policja poinformowała ich, że muszą radzić sobie we własnym zakresie. Szefowi ochrony parlamentu polecono pozamykać budynki na klucz. O ochronę policyjną poprosiła administracja głównej siedziby Partii Pracy, o to samo zwrócił się również Dom Ludu<sup>41</sup>. Wszystkim odmówiono i doradzono ewakuację ludzi. W 2011 r. norweska policja dysponowała tylko jednym helikopterem, a w lipcu jego załoga przebywała na urlopie. Z powodu kolejnych cięć budżetowych w policji nie obowiązywał żaden

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 293–295.

<sup>40</sup> E. Czykwin, *Anders Breivik...*, s. 16.

<sup>41</sup> Tradycja Domów Ludu (norw. Folkets Hus) jest znana w całej Skandynawii od XIX w. Powstawały one wraz z rozwojem ruchu robotniczego jako miejsca zebrań i spotkań. W Norwegii pierwszy Dom Ludu został zbudowany w latach 90. XIX w. Obecnie są w nich organizowane konferencje, różnego rodzaju uroczystości, domy te prowadzą również działalność rozrywkowo-rekreacyjną.

system wzywania załogi z urlopu. Jeden z pilotów sam zgłosił się na służbę tuż po godz. 16.00, po usłyszeniu o wybuchu w wiadomościach. Powiedziano mu, że nie jest potrzebny. Jednocześnie Delta dwukrotnie w ciągu następnej godziny prosiła o helikopter. Odpowiedź brzmiała, że nie jest on dostępny, chociaż stał na ziemi w pełni przygotowany do lotu. Policja nie podjęła też żadnych działań w celu zmobilizowania załóg helikopterów wojskowych lub wykorzystania maszyn cywilnych. Po wybuchu w Oslo nie ogłoszono niezwłocznie alarmu krajowego. Taki alarm uruchamiał specjalne procedury przesyłania ważnych meldunków do wszystkich komend policji w kraju. W razie alarmu krajowego w komendach okręgowych obowiązywały określone zasady działania. W komendzie dla miejscowości Asker i Baerum wiązało się to z ustawieniem blokady policyjnej na drodze E16 w okolicy Sollihøgda, którą jechał Breivik. Ponadto komunikacja między poszczególnymi organami i jednostkami policji była niejasna i nieprecyzyjna. Brakowało konkretnych informacji i decyzji<sup>42</sup>.

O godz. 15.55, czyli pół godziny po eksplozji, w komendzie policji ktoś przypadkiem zwrócił uwagę na kartkę z danymi samochodu podanymi przez Andreasa Olsena. Skontaktowano się z nim telefonicznie i poproszono o powtórzenie zgłoszenia. Następnie przekazano stosowne dane patrolom w stolicy. Nie zwrócono się jednak do mediów o podanie informacji na temat poszukiwanego pojazdu i uzbrojonego mężczyzny ubranego w mundur policjanta. Nie powiadomiono również Centrali Ruchu Drogowego w Oslo, która dysponowała rozległym systemem kamer. Istniał plan stworzony na wypadek zagrożenia terrorystycznego, ale nie został wdrożony. Nie wykorzystano też istniejących możliwości i zasobów. Breivik tymczasem wyjechał z Oslo. O godzinie 16.03 przejeżdżał obok komisariatu policji w miejscowości Sandvika, a o 16.16 minął wspomnianą Sollihøgde, zmierzając w kierunku Utøi. O godz. 16.43 Centrala Policji Kryminalnej (norw. Kripes) nadała komunikat: *Alarm krajowy – wybuch. Niewykluczona bomba (bomby) w centrum Oslo. Wzywamy do wypatrywania niedużego szarego samochodu dostawczego, możliwy nr rej. 24605. Związek między wybuchem a pojazdem jest obecnie niejasny. W razie odnalezienia samochodu należy powiadomić dyżurnego w Kripes albo K.O.P. Oslo w celu otrzymania dalszych instrukcji. Zachować ostrożność wobec kierowcy i pojazdu. Z poważaniem, oficer dyżurny Kripes*<sup>43</sup>. Nie przekazano ani słowa o tym, że kierowca tego samochodu, którego liter

<sup>42</sup> Å. Seierstad, *Jeden z nas...*, s. 298–300.

<sup>43</sup> Tamże, s. 304.

z numeru rejestracyjnego Kriplos nie zamieściło w komunikacie, był ubrany w mundur policjanta. Poza tym niewiele komend odebrało tę wiadomość. Albo nie włączono na czas urządzeń odbiorczych, albo częstotliwości alarmowe były źle ustawione. Dotyczyło to również komendy dla Nordre Buskerud, na której terenie przebywał już Breivik. Znajdowała się ona w odległości kilku kilometrów od przystani promowej na jeziorze Tyrifjorden. Breivik zaparkował samochód w pewnej odległości od tej przystani i czekał na prom, który przewiozłby go na wyspę. Zainteresowanym młodym ludziom, którzy również czekali na jednostkę pływającą, powiedział, że z powodu ataku w Oslo musi dostać się na wyspę, aby zapewnić bezpieczeństwo młodzieży przebywającej tam na obozie. Gdy prom MS Thorbjørn przyплыł z Utøi do przystani, pasażerowie wsiedli na pokład i łódź skierowała się z powrotem w stronę wyspy. Bagaż Breivika stanowiła skrzynia na kółkach i karabin owinięty w folię. Wśród pasażerów znajdowała się m.in. Monika Bøsei, kierowniczką ośrodka na Utøi. O 17.10 prom dobił do brzegu. Jego kapitan pomógł Breivikowi przenieść skrzynię na brzeg, uznając, że znajduje się w niej sprzęt do wykrywania materiałów wybuchowych. Do fałszywego policjanta podszedł Trond Bernsten, jeden z dwóch strażników (nieuzbrojonych) pilnujących porządku na wyspie. Breivik przedstawił się jako Martin Nilsen (tożsamość jego dawnego kolegi)<sup>44</sup>.

W tym czasie na Utøi, wyspie o wymiarach ok. 500 na 300 metrów, przebywało ok. 600 młodych ludzi należących do młodzieżówki Partii Pracy. O godz. 17.22 Breivik oddał pierwsze strzały. Ofiarą był Bernsten. Po nim została zastrzelona Monika Bøsei. Do leżących Breivik oddał jeszcze po dwa strzały w głowę. Kapitan promu, który widział zajście, zaczął biec w głąb wyspy, krzycząc do napotkanych ludzi, aby uciekali. Drugi ze strażników, Rune Havdal, otrzymał strzał w plecy, kiedy biegł w kierunku zagajnika. Zabójca podszedł do leżącego i oddał strzał w głowę. Była to jego trzecia ofiara. Breivik nie spieszył się. Szedł spokojnie za największą grupą uciekającej młodzieży. Planował zastrzelić jak najwięcej osób, a inne postraszyć, aby wskoczyły do jeziora i utonęły. W ciągu pięciu minut zastrzelił 9 osób. Następnie wszedł do budynku ośrodka, w którym dokonał masowego mordu znajdujących się tam chłopców i dziewcząt<sup>45</sup>. Około godz. 17.29 przebywająca na wyspie córka oficera Komendy Głównej Policji zadzwoniła do będącego na służbie ojca i powiadomiła go o umundurowanym

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 308.

<sup>45</sup> Tamże, s. 311–320.



mężczyźnie, który zabija uczestników obozu. Mieszkańcy terenów wokół jeziora, zaalarmowani odgłosami wystrzałów i widokiem dymu unoszącego się z wyspy, wezwali służby ratunkowe. Pierwsze jednostki – wóz strażacki i patrol policji – przybyły w okolice przystani promowej o godz. 17.38. Potem nadjechały karetki pogotowia. Okoliczni mieszkańcy ruszyli łodziami na pomoc i wylawiali nastolatków, którzy wpław uciekali z wyspy. Za radą sołtysa w najbliższej wsi utworzono centrum logistyczne w odległym o 3 km hotelu z polem golfowym, które miało służyć jako lądowisko. Decyzja została podyktowana także tym, że przy przystani stał samochód zamachowcy i istniało podejrzenie, że mogą znajdować się w nim materiały wybuchowe. Na nabrzeże przybył z sąsiedniego okręgu oficer operacyjny Policji Kryminalnej, który przejął dowodzenie. Równocześnie przybył śmigłowiec medyczny, z lekarzem anestezjologiem na pokładzie, który także był instruktorem ratownictwa medycznego i dzięki temu znał większość personelu służb ratowniczych w okolicy. Przejął kierowanie służbami medycznymi. Akcja była niezwykle trudna z powodu braku odpowiednich systemów łączności. Posługiwano się głównie telefonami komórkowymi, co wydłużało czas przekazywania informacji, ponieważ jedna rozmowa blokowała połączenie z innym rozmówcą oczekującym na połączenie – funkcjonariuszem policji, lekarzem czy pracownikiem pogotowia. Ponadto część obszaru znajdowała się poza zasięgiem telefonii komórkowej. Posiadane krótkofalówki również zawodziły. Akcję ratowniczą dodatkowo utrudniała pogoda. W utworzonym centrum dowodzenia co 15–20 minut odbywały się krótkie odprawy. W akcji uczestniczyło 50 jednostek różnych służb. W trakcie dokonywania mordu Breivik dwukrotnie zatelefonował na alarmowy numer policji i przedstawił się z imienia i nazwiska jako członek antykomunistycznego ruchu oporu. Podał też miejsce, w którym się znajdował, oraz zgłosił chęć oddania się w ręce funkcjonariuszy. Następnie przerywał rozmowę i kontynuował zabijanie. W Oslo zapadła decyzja o użyciu Delt-y. Brak śmigłowca spowodował, że jej funkcjonariusze musieli skorzystać z samochodu. Wyruszyli ok. godz. 17.30 i musieli przebijać się przez zakorkowane miasto. Gdy dotarli na brzeg jeziora Tyrifjorden, czekała na nich łódź motorowa. Niestety o godz. 18.11 utknęła ona na środku akwenu z powodu przeładowania. Wsparcia udzielili okoliczni mieszkańcy ze swoimi łodziami. O godz. 18.27 oddział Delt-y dobił do brzegu wyspy<sup>46</sup>. Posuwał się w stronę huku wystrzałów w szyku ubezpieczającym. W ciągu ostatnich

<sup>46</sup> M. Piekarski, K. Wojtasik, *Polski system...*, s. 20–21.

siedmiu minut Breivik zastrzelił jeszcze pięć osób: cztery dziewczyny i jednego chłopca. O godz. 18.34 zamachowiec, nie stawiając żadnego oporu, oddał się w ręce funkcjonariuszy Delt, których zaskoczył widok białego mężczyzny. Czekał on na ich przybycie, ale nie przerywał mordowania. W ciągu 72 minut zastrzelił 67 osób. Strzelał w tułów i głowę. Łącznie oddał 186 strzałów, a więc średnio ponad dwa strzały na minutę. Pozostał mu zatem jeszcze duży zapas amunicji. Doprowadził również do śmierci dwóch kolejnych osób, z których jedna spadła z wysokiego klifu, a druga utonęła, gdy starała się odpłynąć od wyspy. Ponadto 32 osoby zostały ciężko ranne, ale przeżyły. W ciągu godziny i 12 minut Breivik postrzelił łącznie 99 osób, zatem zabicie lub ranienie każdej z nich zajmowało mu przeciętnie mniej niż minutę. Ponad 70 osób odniosło obrażenia wynikające z prób ucieczki z wyspy i towarzyszącego temu stresu. Większość ofiar Breivika zabitych na Utøi miała od 14 do 18 lat. Zamachowiec liczył, że na wyspie zostanie była premier Gro Harlem Bruntland, ale ta kilka godzin wcześniej wróciła do Oslo. Zamierzał zdekapitować ją nożem, a zdarzenie sfilmować i zamieścić w internecie<sup>47</sup>. Wśród rannych znajdował się Adrian Pracon, obywatel Norwegii polskiego pochodzenia, który w książce zrelacjonował swoje przeżycia<sup>48</sup>.

## Wnioski

Po przeanalizowaniu biografii Breivika można wysnuć wniosek, że państwo norweskie, od lat prowadzące opiekuńczą politykę wobec obywateli, w tym konkretnym przypadku całkowicie zawiodło. Matce Andersa i jemu samemu była potrzebna opieka psychologiczna. Środowisko, w którym Breivik się wychowywał, w dużym stopniu przyczyniło się do jego problemów. Po zamachu w Oslo służby państwowe również zawiodły na całej linii.

<sup>47</sup> R.M. Machnikowski, *Zabójcze idee...*, s. 158.

<sup>48</sup> A. Pracon, *Masakra na wyspie Utøya*, Bielsko Biała 2013. W sądzie Breivik powiedział, że oszczędził Praconia, ponieważ miał on prawicowy wygląd. Nawet jeśli terrorysta rzeczywiście tak ocenił Praconia, to miała to być jego ostatnia ofiara. Breivik był już w tym momencie bardzo zmęczony. Pracon jest zadeklarowanym homoseksualistą i jego wygląd mógł mieć znaczenie dla Andersa, ale w innym sensie niż opisał on to w sądzie. Jeden z jego przyjaciół zeznał, że Breivik jest ukrytym homoseksualistą. Do tej pory nie wiadomo, czy to prawda, ani co tak naprawdę go powstrzymało przed zastrzeleniem Praconia. Zob. I. Grelowska, *Anders Breivik. Nakrecony do zbrodni*, Interia, 20 IX 2019 r., <https://styl.interia.pl/magazyn/news-anders-breivik-nakrecony-do-zbrodni,nId,3213764> [dostęp: 21 IX 2019].

Terrorysta po zdetonowaniu bomby w stolicy bez trudu przedostał się na wyspę. Nie zabezpieczono po tym zdarzeniu domu premiera. Mimo że tzw. mężczyzna z różami zawiadomił policję o podejrzanym zachowaniu Breivika, podał jego rysopis i numery rejestracyjne samochodu, to notatka utknęła na czyimś biurku. Nie zamknięto dróg, nie wysłano śmigłowca. Pilot, który usłyszał o wydarzeniach w telewizji, zgłosił się sam, ale został odesłany do domu. Podczas masakry nad Utøyą pojawił się śmigłowiec, jednak nie należał on do policji, a do jednej ze stacji telewizyjnych. Operator filmował Breivika strzelającego do przerażonych ludzi. Upłynął długi czas, zanim funkcjonariusze Deltę znaleźli się na brzegu jeziora, a potem dotarli do wyspy i to tylko dzięki pomocy okolicznych mieszkańców. Kiedy przybyli na miejsce, Breivik się poddał i pozostało go tylko aresztować. Miał już nawet przygotowane zdjęcie na tę okoliczność. Gdyby nie błędy i zaniedbania, to można było, jeśli nie zapobiec tym tragicznym zdarzeniom przez otoczenie przyszłego zamachowca odpowiednią opieką na etapie jego dorastania, to znacznie ograniczyć liczbę ofiar, a nawet przeszkodzić Breivikowi w dotarciu do Utøi. Teraz należy mieć tylko nadzieję, że resztę życia spędzi on w więzieniu, choćby z tego względu, że nigdy nie okazał żadnego współczucia ani dla ofiar, ani dla ich rodzin. Ponadto zdaniem Elżbiety Czykwin w jego przypadku nie ma żadnych szans na resocjalizację. Granica, którą przekroczył, gdy zabił tyle osób, spowodowała tak duże zmiany w jego mózgu i osobowości, że powrót do normalności nie jest już możliwy<sup>49</sup>.

Naśladowcy Breivika mieli podobne poglądy, zbliżone problemy i cechy osobowości, które w konsekwencji doprowadziły ich do skrajnej przemocy. Ich motywacją była również ideologia rasistowska i nienawiść do imigrantów lub osób o ciemnym kolorze skóry. Oprócz wymienionych już naśladowców, podobne przypadki, aczkolwiek nie tak dramatyczne, ale również z ofiarami śmiertelnymi, lub próby przeprowadzenia ataków terrorystycznych odnotowano m.in. w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Estonii, Rosji, Czechach i Słowacji. Niektórych z tych sprawców inspirował Anders Breivik, inni natomiast zostali nazwani „Breivikami” przez media. Przykład Norwega pokazał, że nie tylko islamski terroryzm, który do niedawna pozostawał największym zagrożeniem, lecz także skrajnie prawicowe ideologie coraz częściej znajdują swoich zwolenników, gotowych w ich imię mordować innych. Do czasu zamachów w Norwegii z 22 lipca 2011 r. prawie cały wysiłek był skupiony na zwalczaniu zagrożenia ze strony

<sup>49</sup> I. Grelowska, *Anders Breivik...*

islamskich ekstremistów, których działania koncentrują się na mordowaniu Amerykanów oraz ich sojuszników, a w szerszym zakresie – wszystkich niewiernych i muzułmanów niepodzielających jedynie słusznych poglądów propagowanych przez radykalnych kaznodziejów oraz ich zwolenników. Tymczasem rośnie w siłę sprzeciw wobec społeczeństwa multikulturowego w Europie oraz wzrastającej liczby mniejszości muzułmańskich. Poprawność polityczna i autocenzura prorządowych mediów w Europie Zachodniej, które milczą na temat negatywnych skutków obecności imigrantów z krajów podwyższonego ryzyka, w tym na temat wzrostu zagrożenia terrorystycznego i przestępczości pospolitej, sprawiły, że cyberprzestrzeń stała się główną platformą wymiany opinii na ten temat. Towarzyszą im często rasistowskie treści i wezwania do przemocy, a skrajnie prawicowe organizacje rosą w siłę i za pomocą antyimigranckich haseł zdobywają poparcie społeczne i miejsca w parlamencie. W ich cieniu radykalizują się kolejne jednostki będące naśladowcami Andersa Breivika. Tymczasem ignoruje się fakt, że atak z 22 lipca 2011 r. był wyrazem sprzeciwu wobec społeczeństwa wielokulturowego, mimo że kraje skandynawskie, a zwłaszcza Norwegia, należą do państw niezwykle tolerancyjnych i otwartych na obce kultury, a norweski wskaźnik poziomu życia od lat jest zaliczany do najwyższych na świecie.

Skrajna prawica rośnie w siłę w całej Europie, jednak w krajach UE najgorzej pod tym względem jest w Niemczech. Przez wiele lat niemieckie służby nie widziały tego zagrożenia lub je bagatelizowały, gdyż koncentrowały się na islamskich terrorystach. Wzrosła liczba ataków, których sprawcami są osoby kierujące się skrajnie prawicową ideologią, luźno związane z jakimiś strukturami organizacyjnymi lub bez żadnych tego rodzaju powiązań. Są to osoby działające samotnie, które dzięki internetowi i mediom społecznościowym uzyskały dostęp do manifestów ideologicznych, instrukcji dotyczących przeprowadzania ataków terrorystycznych czy sposobów pozyskania broni. To powoduje nasilanie się zagrożenia terrorystycznego. Rośnie popularność ideologii skrajnie prawicowej, zwłaszcza w kontekście antyimigranckiej i antymuzułmańskiej narracji. Cieszyła się ona szczególnie dużym poparciem po roku 2015, w którym odnotowano największy po II wojnie światowej napływ nielegalnych migrantów do Europy. Właśnie wtedy jeszcze bardziej uaktywnili się naśladowcy Breivika. Norweg stał się wzorem dla nowego typu terroryzmu, ponieważ zwolenników teorii białej supremacji i rzekomej groźby zastąpienia rodzimej ludności przez imigrantów z krajów muzułmańskich nie łączą formalne

struktury organizacyjne. Samotne wilki szukają inspiracji w sieci oraz – idąc za przykładem Breivika – przed przystąpieniem do operacji terrorystycznej zostawiają swoje przesłanie. W raporcie za 2019 r. australijski Institute for Economics and Peace wskazał na przykład, że wzrost w Niemczech terroryzmu motywowanego skrajnie pravicową ideologią to tylko część znacznie szerszego zjawiska obejmującego cały Zachód. W ciągu pięciu lat liczba zamachów przeprowadzonych przez osoby związane z tym środowiskiem wzrosła tu aż o 320 proc.<sup>50</sup> Z kolei w 2021 r. odnotowano w Niemczech więcej przestępstw o podłożu politycznym niż w latach wcześniejszych. Ponad 19 tys. z nich popełnili podejrzani z pravicowego spektrum politycznego, ponad 17 tys. przestępstw policja nie sklasyfikowała ideologicznie (były one związane ze społecznym sprzeciwem wobec decyzji władz dotyczących walki z pandemią), a ok. 9 tys. przypisała sprawcom motywowanym skrajnie lewicowymi poglądami politycznymi<sup>51</sup>.

Breivik i jego naśladowcy dowodzą, że podobne ataki terrorystyczne mogą zostać przeprowadzone w każdym miejscu na świecie. W Polsce również są obecne klasyczne pravicowe wzorce myślowe. Rasizm, nieważnie do Izraela, pogarda dla islamu, złość skierowana do zwolenników migracji i wolontariuszy niosących pomoc migrantom są czynnikami motywującymi do działania. Te w połączeniu z paranoją typową dla niektórych pravicowych ekstremistów mogą dać impuls do działań, które będą miały tragiczne konsekwencje. Po ataku w Norwegii polska policja i służby specjalne stanęły wobec nowych wyzwań w zakresie zapobiegania aktom terroryzmu. Zinstytucjonalizowano i zacieśniono współpracę między poszczególnymi służbami i jednostkami administracji państwowej i lokalnej, a w ramach ABW i Policji powstały wyspecjalizowane komórki, których zadaniem jest monitorowanie cyberprzestrzeni pod kątem zamieszczanych w niej rasistowskich treści<sup>52</sup>. Przyjęte rekomendacje pozwoliły zapobiec atakowi terrorystycznemu przygotowywanemu przez Brunona Kwietnia.

<sup>50</sup> J. Bielecki, *Naśladowcy Breivika rosną w Europie w siłę*, rp.pl, 23 II 2020 r., <https://www.rp.pl/swiat/art.871721-nasladowcy-breivika-rosna-w-europie-w-sile> [dostęp: 24 II 2020].

<sup>51</sup> PAP, *Fala przestępstw politycznych w Niemczech*. „Więcej niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 20 lat”, InfoSecurity 24, 19 I 2022 r., <https://infosecurity24.pl/za-granica/fala-przestepstw-politycznych-w-niemczech-wiecej-niz-kiedykolwiek-w-ciagu-ostatnich-20-lat> [dostęp: 20 I 2022].

<sup>52</sup> Ta problematyka została szczegółowo przedstawiona w: *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red. nauk.), Warszawa 2011.

Nie znaczy to jednak, że w pełni panuje się nad sytuacją w Polsce, ponieważ z roku na rok spada zaufanie społeczeństwa do państwa. Wyniki przeprowadzonych w 2020 r. badań dotyczących nastrojów Polaków okazały się na tyle złe, że zaskoczyły nawet samych autorów. Wprowadzane wówczas przez rząd różne tarcze, które miały chronić firmy w czasie pandemii koronawirusa, nie uspokoiły obywateli obawiających się braku pracy i pieniędzy. Nie wierzono w skuteczność proponowanych rozwiązań, a zaufanie do państwa okazało się wyjątkowo małe. Od tego czasu sytuacja ekonomiczna kraju uległa pogorszeniu. Spory w rządzie i podziały społeczne sprawiły, że po poprawie odnotowanej jesienią 2021 r. nastroje społeczne jeszcze bardziej się obniżyły<sup>53</sup>. Tę trudną sytuację częściowo zamaskował konflikt w Ukrainie. Polacy uświadomili sobie, że uciekinierzy zza wschodniej granicy stracili wszystko, ale uratowali życie. Zaangażowanie się dużej części społeczeństwa w pomoc dla Ukraińców oraz obrazy wojennych zniszczeń i ofiar pokazywane przez media na chwilę odciągnęły uwagę polskich obywateli od niepokojących informacji dotyczących sytuacji gospodarczej, inflacji, drożyzny czy pandemii koronawirusa. Wojna spowodowała również, że dalsza perspektywa życiowa przestała mieć dla ludzi większe znaczenie. Martwi ich najbliższa przyszłość. Obawiają się, że działania zbrojne zostaną przeniesione do naszego kraju, a konflikt nuklearny, jakkolwiek obecnie mało prawdopodobny, nie jest niemożliwy. Władimir Putin nie ma już nic do stracenia. Prognozowanie skali zagrożenia terrorystycznego, nie wspominając już o uwzględnianiu w tych prognozach samotnych wilków, jest bardzo utrudnione, ponieważ nie można przewidzieć rozwoju sytuacji na Ukrainie, a ona ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo w naszym kraju. Z pewnością można jedynie stwierdzić, że zagrożenie to jest obecnie duże i nadal będzie wzrastać.

Rosyjska inwazja na Ukrainę zwiększyła także poziom zagrożenia terrorystycznego w sieci. Rosyjskie ataki na polską cyberprzestrzeń trwają od dłuższego czasu. Lęki i obawy obecne w społeczeństwie, podsycane przez aktywność trolli i rozpowszechniane fake newsy, wywołują nasilenie napięć społecznych. Niebagatelną rolę odgrywają w tym agenci wpływu. Na kilka

---

<sup>53</sup> *Tsunami uderzy w gospodarkę i finanse Polaków. Wyniki badań zszokowały nawet ich autorów*, Forbes, 12 V 2020 r., <https://www.forbes.pl/gospodarka/nastroje-spoeczne-w-polsce-w-kwietniu-2020-badanie-irg-sgh-i-zpf-dr-slawomir-dudek/4mdqnw7> [dostęp: 14 III 2022]; PAP, *Jakie są nastroje społeczne w Polsce? Zaskakujące wyniki najnowszego sondażu*, DEON, 21 X 2021 r., <https://deon.pl/swiat/jakie-sa-nastroje-spoeczne-w-polsce-zaskakujace-wyniki-najnowszego-sondazu,1654190> [dostęp: 14 III 2022].

dni przed rosyjską agresją w polskiej cyberprzestrzeni nagle wzrosła liczba antyukraińskich i prorosyjskich komentarzy. Wiele z nich było fake newsami, ale dużą część stanowiły opinie autorów ze środowisk skrajnie prawicowych, którzy wcześniej mówili o zagrożeniu ze strony ukraińskich nacjonalistów, motywowanych w dużym stopniu dziedzictwem i ideologią Stepana Bandery oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. We wpisach powielano m.in. wątki z przemówienia Putina, w którym argumentował uznanie przez Rosję niepodległości dwóch separatystycznych republik na wschodzie Ukrainy. Ta antyukraińska narracja była odtwarzana na skrajnie prawicowych forach<sup>54</sup>. Historycznie uzasadniana antyukraińskość nacjonalistycznych organizacji w Polsce (podobne resentymenty wobec Polski żywią skrajnie prawicowe organizacje ukraińskie) nie jest niczym szczególnym, tym bardziej że podczas przedłużającej się wojny wroga retoryka niemal zamilkła na portalach internetowych, na których zaczęła dominować neutralna publicystyka, nieodnosząca się do żadnej ze stron konfliktu na Ukrainie. W mediach społecznościowych wciąż jednak pojawiają się nienawistne komentarze. Sytuacja może zatrzymać się w przypadku przedłużającego się konfliktu na Ukrainie oraz wzrastającej liczby uciekinierów wojennych z tego kraju. Podziw dla determinacji obrońców, patriotycznie zmotywowanych i zjednoczonych, społeczne uznanie dla bohaterstwa Ukraińców, entuzjazm i pomoc niesiona uchodźcom będą stopniowo słabnąć i mogą zamieniać się w obojętność, a potem w niezadowolenie z obecności setek tysięcy przybyszów zza wschodniej granicy. Można przypuszczać, że za pogorszenie sytuacji ekonomicznej w Polsce i drożyznę będzie się obarczać winą uchodźców i UE. Można też założyć, że przebywający w Polsce Ukraińcy będą zbyt natarczywie wyrażać swój patriotyzm i szerzyć nacjonalistyczne idee, na przykład przez umieszczanie ukraińskich symboli i haseł na elewacjach budynków. To może nie spodobać się polskiemu społeczeństwu i rozpałi aktywność krajowych ugrupowań nacjonalistycznych, stając się zarzewiem nienawiści, agresji, przemocy i wzajemnych oskarżeń. W początkowym okresie pojawienia się fali migracyjnej z Ukrainy tacy aktywiści „patrolowali” tereny w pobliżu przejść granicznych na Podkarpaciu i zachowywali się agresywnie wobec Azjatów i Afrykanów przekraczających granicę wraz z Ukraińcami. Wynika z tego, że wojna za wschodnią granicą nie

<sup>54</sup> Zob. „Mądry Putin” i „sztuczne państwo Ukraina” – antyukraińskie narracje w polskiej sieci, Konkret 24, 23 II 2022 r., <https://konkret24.tvn24.pl/polska,108/madry-putin-i-sztuczne-panstwo-ukraina-antyukraińskie-narracje-w-polskiej-sieci,1097200.html> [dostęp: 23 II 2022].

wpłynęła w istotny sposób na zachowania rasistowskie, może zmniejszyła ich skalę, ale nie wyeliminowała ich z przestrzeni publicznej.

W zależności od tego, jak zakończy się wojna w Ukrainie, będzie ona miała dalekosiężne skutki dla bezpieczeństwa w Europie i zagrożenia terrorystycznego. Dnia 27 lutego 2022 r. w Ukrainie zatrzymano trzech rosyjskich dywersantów. Przy jednym z nich znaleziono notatnik z adresem hotelu w Zgorzelcu (jego właścicielem okazała się osoba z przestępczą przeszłością), nazwami dwóch pobliskich miejscowości: Liberec w Czechach i Markersdorf w Niemczech oraz numerami telefonów i imionami dwóch osób: Igor i Artem. Przy drugim znajdował się dopisek „koordynator”<sup>55</sup>. Zagrożenie jest więc duże. Zwróciły na to uwagę również niemieckie służby, które szacują, że w ich kraju może działać od 200 do 2 tys. rosyjskich agentów. Ich cel stanowi nie tylko zbieranie informacji na temat polityków i firm krytykujących Rosję, lecz także mogą oni przygotowywać ataki na bazy sił NATO w Niemczech oraz akty sabotażu i dywersji. Rekrutują oni młodych mężczyzn, zwłaszcza w Niemczech Wschodnich, gdzie w ostatnich latach już kilkakrotnie doszło do tajemniczych eksplozji w zakładach zbrojeniowych i magazynach broni<sup>56</sup>. Działania destabilizujące i wywrotowe Rosja będzie prowadziła także w Polsce. Powstaje więc przestrzeń dla terrorystów kierujących się różną ideologią i sympatiami. Mogą one mieć podłoże antypolskie, antyrosyjskie, antyukraińskie, antynatowskie czy antyunijne. W każdym razie nowa grupa terrorystów może mieć ułatwione zadanie, jeśli chodzi o wybór celu i motywację. Niekoniecznie muszą oni kierować się rasistowską, antyimigrancką ideologią jak Anders Breivik, ale i jego następcy również mogą chcieć zaistnieć.

---

<sup>55</sup> M. Rybak, *Rosyjscy dywersanci, złapani na Ukrainie mieli w notesie adres hotelu w Zgorzelcu*, Wyborcza, 28 II 2022 r., <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,28164136,-dywersanci-zlapani-przez-ukrainskie-sluzby-mieli-kartke-z.html> [dostęp: 3 III 2022]; tenże, *„Wyborcza” ustaliła hotel w Zgorzelcu z notesu dywersantów złapanych na Ukrainie. Ma gangsterską przeszłość*, Wyborcza, 1 III 2022 r., <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,28167910,-wyborcza-ustalila-hotel-w-zgorzelcu-z-notesu-dywersantow.html> [dostęp: 3 III 2022].

<sup>56</sup> V. Baran, *Niemcy. Służby: grożą nam akty dywersji*, Wirtualna Polska, 7 III 2022 r., <https://wiadomosci.wp.pl/niemcy-sluzby-groza-nam-akty-dywersji-6744701005154912a> [dostęp: 7 III 2022]; T. Waleński, *Stingery i Javeliny sieją strach u Rosjan. Ale broni dla Ukrainy może zabraknąć*, Wirtualna Polska, 11 III 2022 r., <https://wiadomosci.wp.pl/moga-sie-pojawic-problemy-z-dostawami-sprzetu-wojskowego-do-ukrainy-6746062264457824a> [dostęp: 11 III 2022].



## Bibliografia

Czykwin E., *Anders Breivik. Między dumą a wstydem*, Warszawa 2019.

Haszczyński J. i in., *Robił zakupy we Wrocławiu, podziwiał Jana III Sobieskiego*, „Rzeczpospolita”, 26 VII 2011 r.

Kącki M., *Breivik kupił lont w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2011 r.

Machnikowski R.M., *Zabójcze idee. Co próbują nam przekazać terroryści?*, Łódź 2020.

Piekarski M., Wojtasik K., *Polski system antyterrorystyczny a realia zamachów drugiej dekady XXI wieku*, Toruń 2020.

Pracoń A., *Masakra na wyspie Utøya*, Bielsko Biała 2013.

Rybak M., *Wrocławianin, który sprzedał chemikalia Breivikowi, miał kiedyś problemy z prawem*, „Gazeta Wrocławska”, 22 XI 2011 r.

Seierstad Å., *Jeden z nas. Opowieść o Norwegii*, Warszawa 2013.

Turrettini U., *The Mystery of the Lone Wolf Killer: Anders Behring Breivik and the Threat of Terror in Plain Sight*, New York 2015.

*Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red. nauk.), Warszawa 2011.

## Źródła internetowe

*Anders Breivik był zatrzymany przez niemiecką policję dwa lata przed zamachem na wyspie Utøya. Miał przy sobie amunicję i części uzbrojenia. Został wypuszczony na wolność*, Wirtualna Polska, 14 I 2016 r., <https://wiadomosci.wp.pl/anders-breivik-byl-zatrzymany-przez-niemiecka-policje-dwa-lata-przed-zamachem-na-wyspie-utoya-mial-przy-sobie-amunicje-i-czesci-uzbrojenia-zostal-wypuszczony-na-wolnosc-6027685648360577a> [dostęp: 15 I 2016].

Baran V., *Niemcy. Służby: grożą nam akty dywersji*, Wirtualna Polska, 7 III 2022 r., <https://wiadomosci.wp.pl/niemcy-sluzby-groza-nam-akty-dywersji-674470100515-4912a> [dostęp: 7 III 2022].

Berwick A., 2083. *A European Declaration of Independence. De laude novae militiae. Peuperes commilitiones Christi Templique Solomonici*, London 2011, <https://info.publicintelligence.net/AndersBehringBreivikManifesto.pdf> [dostęp: 1 II 2022].

Bielecki J., *Nasładowcy Breivika rosną w Europie w siłę*, rp.pl, 23 II 2020 r., <https://www.rp.pl/swiat/art.871721-nasladowcy-breivika-rosna-w-europie-w-sile> [dostęp: 24 II 2020].

Death S., *Anders Breivik massacre: Norway's worst nightmare*, The Guardian, 25 II 2015 r., <https://www.theguardian.com/world/2015/feb/22/anders-breivik-massacre-one-of-us-anne-seierstad> [dostęp: 28 IV 2015].

Grelowska I., *Anders Breivik. Nakręcony do zbrodni*, Interia, 20 IX 2019 r., <https://styl.interia.pl/magazyn/news-anders-breivik-nakrecony-do-zbrodni,nId,3213764> [dostęp: 21 IX 2019].

Grochot A., *Anders Breivik zostanie w więzieniu. Sąd odrzucił jego wnioszek*, RMF24, 1 II 2022 r., [https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-anders-breivik-zostanie-w-wiezieniu-sad-odrzucil-jego-wnioszek,nId,5806130#crp\\_state=1](https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-anders-breivik-zostanie-w-wiezieniu-sad-odrzucil-jego-wnioszek,nId,5806130#crp_state=1) [dostęp: 1 II 2022].

<https://www.vmc.org.pl/pirotechnika/materia-y-wybuchowe/inicjujce/item/297-diazodinitrofenol> [dostęp: 31 I 2022].

Kittel B., Jabrzyk J., *Czy Polak pomógł Breivikowi*, TVN24, 22 XI 2011 r., <https://tvn24.pl/polska/czy-polak-pomogl-breivikowi-ra191578-3531692> [dostęp: 23 XI 2011].

„Mądry Putin” i „sztuczne państwo Ukraina” – antyukraińskie narracje w polskiej sieci, *Konkret* 24, 23 II 2022 r., <https://konkret24.tvn24.pl/polska,108/madry-putin-i-sztuczne-panstwo-ukraina-antyukrainskie-narracje-w-polskiej-sieci,1097200.html> [dostęp: 23 II 2022].

*Norway gunman claims he had nine-year plan to finance attacks*, The Guardian, 25 VII 2011 r., <https://www.theguardian.com/world/2011/jul/25/norway-gunman-attack-funding-claim> [dostęp: 27 I 2022].

PAP, *Fala przestępstw politycznych w Niemczech. „Więcej niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 20 lat”*, InfoSecurity 24, 19 I 2022 r., <https://infosecurity24.pl/za-granica/fala-przestepstw-politycznych-w-niemczech-wiecej-niz-kiedykolwiek-w-ciagu-ostatnich-20-lat> [dostęp: 20 I 2022].

PAP, *Jakie są nastroje społeczne w Polsce? Zaskakujące wyniki najnowszego sondażu*, DEON, 21 X 2021 r., <https://deon.pl/swiat/jakie-sa-nastroje-spoeczne-w-polsce-zaskakujace-wyniki-najnowszego-sondazu,1654190> [dostęp: 14 III 2022].

Potocka J., *Hitlerowskie pozdrowienie i nowe hasła. Breivik chce wyjść na wolność*, RMF24, 18 I 2022 r., [https://www.rmf24.pl/raporty/raport-zamachy-w-norwegii/fakty/news-hitlerowskie-pozdrowienie-i-nowe-hasla-breivik-chce-wyjsc-na,-nId,5777148#crp\\_state=1](https://www.rmf24.pl/raporty/raport-zamachy-w-norwegii/fakty/news-hitlerowskie-pozdrowienie-i-nowe-hasla-breivik-chce-wyjsc-na,-nId,5777148#crp_state=1) [dostęp: 18 I 2022].

*Profile: Anders Behring Breivik*, BBC, 12 IV 2012 r., <https://www.bbc.com/news/world-europe-14259989> [dostęp: 14 V 2012].

Rybak M., *Rosyjscy dywersanci, złapani na Ukrainie mieli w notesie adres hotelu w Zgorzelcu*, Wyborcza, 28 II 2022 r., <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,28164136,dywersanci-zlapani-przez-ukrainskie-sluzby-mieli-kartke-z.html> [dostęp: 3 III 2022].

Rybak M., *„Wyborcza” ustaliła hotel w Zgorzelcu z notesu dywersantów złapanych na Ukrainie. Ma gangsterską przeszłość*, Wyborcza, 1 III 2022 r., <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,28167910,wyborcza-ustalila-hotel-w-zgorzelcu-z-notesu-dywersantow.html> [dostęp: 3 III 2022].

Sobańda A., *Skąd wziął się Breivik i czy można go było powstrzymać? Przejmująca opowieść o Norwegii*, Dziennik, 21 VIII 2015 r., <https://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/498350,jeden-z-nas-przejmujaca-opowiesc-o-norwegii-autorstwa-asne-seierstad.html> [dostęp: 24 VIII 2015].

*Tsunami uderzy w gospodarkę i finanse Polaków. Wyniki badań zszokowały nawet ich autorów*, Forbes, 12 V 2020 r., <https://www.forbes.pl/gospodarka/nastroje-spoleczne-w-polsce-w-kwietniu-2020-badanie-irg-sgh-i-zpf-dr-slawnomir-dudek/4mdqnw7> [dostęp: 14 III 2022].

Waleński T., *Stingery i Javeliny sieją strach u Rosjan. Ale broni dla Ukrainy może zabraknąć*, Wirtualna Polska, 11 III 2022 r., <https://wiadomosci.wp.pl/moga-sie-pojawic-problemy-z-dostawami-sprzetu-wojskowego-do-ukrainy-6746062264457824a> [dostęp: 11 III 2022].